OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 29 CZERWCA 1928 ROKU. Nr. 177.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunji.

Nowy Rząd rozpocznie formalnie swoje prace dopiero od soboty.

Warszawa, 28-6. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej po podpisaniu w dniu wczorajszym dekretów nominacyjnych **nowego Rządu udał się samochodem do Spały, skąd** powrócił dziś rano o godz. 10-ej.

ZAPRZYSIĘŻENIE GABINETU.

Dziś **o godz. 12 zebrali się** na Zamku członkowie nowomianowanego gabinetu z p. premjerem Bartlem na czele.

Nieobecni byli jedynie **minister Zaleski, który z powodu choroby przybyć nie mógł na Zamek, oraz minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski. O g. 12.10 p. marszałek przybył jednak na Zamek dla złożenia przepisanej przysięgi w ręce Prezydenta Rzplitej.**

W tym samym czasie **złożyli przysięgę wszyscy ministrawie nowoutworzonego gabinetu, a wraz z nimi pp. inż. Alfons Kühn oraz dr. Kazimierz Świtalski, jako nowomianowani członkowie gabinetu d-ra prof. Kazimierza Bartla.**

NOWE NOMINACJE.

Rząd rozpocznie swoje prace właściwie **formalnie od soboty**, gdyż na dzień ten na godz. 10 zwołane zostało **pierwsze posiedzenie Rady ministrów.**

Na posiedzeniu tem m. in. przedstawiony ma być do nominacji p. Prezydentowi Rzplitej dyrektor **departamentu politycznego** Ministerstwa spraw wewnętrznych na miejsce d-ra Świtalskiego, mianowanego ministrem oświaty.

Wbrew podawanym przez część prasy wiadomościom, dowiadujemy się, że **zarówno kandydatura pułk. Pierackiego, jak również i p. Zabierzowskiego nie wchodzi zupełnie w rachubę.**

Pułk. Pieracki mianowany ma być w najbliższym czasie po złożeniu mandatu drugim **zastępcą** szefa **sztabu generalnego i równocześnie sekretarzem Rady wojennej**, a p. Zabierzowski mianowany ma być **zastępcą dyrektora departamentu administracyjnego.**

Pozatem wymieniają jako kandydata na to stanowisko **p. Józefskiego z prezydjum Rady ministrów**, z drugiej jednak strony krążą pogłoski, że p. Józefski **mianowany ma być wojewodą wołyńskim.**

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

P. marszałek Piłsudski **zmienił swój pierwotny plan wyjazdu i zdecydował się odbyć zalecona przez lekarzy kurację w jednej z miejscowości kąpielowych zagranicznych.**

W związku z tym wyjazdem, celem poczynienia odpowiednich przygotowań **wyleciał dziś samolotem do Bukaresztu** szef gabinetu ministra ppłk. Beck.

Z Bukaresztu ppułk. Beck uda się do wybranej **przez marsz. miejscowości kąpielowej, położonej u ujścia Dunaju.**

Wyjazd p. marszałka nastąpić ma już w **najbliższych dniach.**

Wczoraj o godz. 6 popoł. marszałkowie sejmowy i senacki **złożyli wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.**

Wizyta ta, mająca charakter pożegnalny przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego z Warszawy, trwała przeszło godzinę.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych p. marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, **z którym odbył konferencję w akutalnych sprawach polityki zagranicznej** przed swoim wyjazdem zagranicę.

Zaznaczyć należy, że marszałek Piłsudski nadal **zatrzyma w gabinecie wpływ na kierunek polityki zagranicznej.**

OBJĘCIE URZĘDOWANIA.

Dziś o godz. 9 rano przybył do Ministerstwa komunikacji b. minister p. Romocki i **pożegnał się z dyrektorami departamentów oraz naczelnikami wydziałów.**

Następnie b. minister Romocki złożył tymczasowe kierownictwo Ministerstwa **w ręce podsekretarza stanu Witolda Czapskiego, poczem opuścił gmach Ministerstwa.**

O godz. 2 popoł. przybył do Ministerstwa **nowy minister p. inż. Alfons Kühn i objął urzędowanie.**

Ministrowi zostali przedstawieni **wyżsi urzędnicy** przez podsekretarza stanu W. Czapskiego.

Jak się dowiadujemy, b. minister komunikacji p. Romocki **już dwa miesiące temu, na skutek różnicy zdań z premjerem Bartlem ,złożył podanie o dymisję.**

Dymisja ta nie była dotąd załatwiona i dopiero wczoraj **została przyjęta.**

„Marszałek Piłsudski“

STARTUJE W SOBOTĘ.

Warszawa, 28.6. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że majorowie **Idzikowski i Kubala zamierzają w piątek przenieść swój samolot „Marszałek Piłsudski“ na lotnisko w Le Bourget.**

Do soboty mają być ukończone wszystkie przygotowania do lotu.

O ile będą korzystne warunki atmosferyczne, start nastąpi w sobotę 30 b.m. natychmiast po otrzymaniu benzyny i oliwy.

Przedwczesny zgon

POLSKIEGO UCZONEGO.

Kraków, 28.6. (PAT). Dzisiejszej nocy zmarł dr. Józef Reinhold, profesor prawa karnego na uniwersytecie Jagielońskim, w 44-tym roku życia.

Pogodny i ciepły

MA BYĆ DZIEŃ DZISIEJSZY.

Warszawa, 28-6. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce dość pogodnie o zachmurzeniu zmiennem, miejscami dużem. We Lwowie padał rano deszcz.

Temperatura notowana o godz. 7 rano: Warszawa 15, Kraków 16, Wilno 14, Lwów 14, Lublin 16, Gdynia 12, Pińsk 17, Białystok 16, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 5, mgła, Morskie Oko 7, pochmurno, Bydgoszcz 15, Poznań 30, Krynica 18, pochmurno.

Na jutro P. I. M. podaje następującą pogodę:

W dalszym ciągu pogodnie o zachmurzeni uzmiennem. Ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Rokowania polsko - litewskie

w Warszawie i Kownie.

P. HOŁÓWKO ZOSTAŁ W KOWNIE OBRZUCONY JAJAMI.

Warszawa, 28.6. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem pociągiem gdańskim przybyła do Warszawy **delegacja litewska z p. Zauniusem na czele dla prowadzenia dalszych rokowań w komisji komunikacyjno - tranzytowo - ekonomicznej.**

W skład delegacji litewskiej wchodzą pp. Norkajtis, Sobolauskas, Struoga, Dopkiewiczius i Frumauskas. Na dworcu powitał delegację w imieniu ministerjum spraw zagranicznych urzędnik p. Marchwiński.

Dzisiaj o godz. 11.30 przewodniczący delegacji litewskiej minister Zaunius **złożył wizytę p. radcy Szumlakowskiemu**, podczas której ustalono, że plenarne posiedzenie komisji **odbędzie się w sobotę o godz. 11 w pałacu prezydjum Rady ministrów.**

Kolejne przewodnictwo podczas obrad przypada Polsce, więc **przewodniczyć będize rad. Szumlakowski.**

W dniu dzisiejszym natomiast odbyło się **w Kownie** posiedzenie polsko litewskiej komisji **do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań.**

Delegacja polska, której przewodniczy p. Hołówka, **została** w Kownie **przyjęta przez publiczność bardzo nieprzychylnie**, do tego nawet stopnia, że **p. Hołówko obrzucony jajami.**

W wyniku dzisiejszego posiedzenia komisji wydała następujący, **wspólny komunikat:**

W ciągu dzisieszego pierwszego posiedzenia plenarnego pod przewodnictwem Balutisa, przewodniczącego komisji litewskiej, tenże zakomunikował komisji polskiej **tekst projektu traktatu między Polską a Litwą** doręczonego oficjalnie Rządowi polskiemu za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie.

Strona polska odczytała odpowiedź na deklarację komisji litewskiej w sprawie polskich projektów traktatu o nieagresji i traktatu koncyljacyjno arbitrażowego. **Doręczyła** ona również **komisji litewskiej wykazy** strat **wyrządzonych Rządowi polskiemu przez napady litewskie.** We wspólnem porozumieniu ustalono, że pretensje polskie **będą poddane** zbadaniu przez ekspertów **komisji**. Data przyszłego posiedzenia plenarnego ustalona będzie przez przewodniczących obu delegacyj.

Nowy rząd w Niemczech

ZOSTAŁ UTWORZONY PO DŁUGOTRWAŁYCH ROKOWANIACH.

Berlin, 28-6. (PAT.) W ciągu dzisiejszego dnia poseł Herman Müller **skończył rokowania o utworzenie gabinetu** z poszczególnymi posłami.

O godz. 5 popołudniu poseł Müller udał się do prezydenta Hindenburga, aby mu przedłożyć następującą listę nowego rządu:

Kanclerz — poseł Müller, **socjalista; sprawy wewnętrzne** — Sewering socjalista, ministerstwo pracy — Wissel, b. minister pruski, finanse — dr. Hilferding, terytorja okupowane i komunikacja — Guerard, przewodniczący frakcji centrowej; **sprawy zagraniczne — Stresemann, niem. partja ludowa:** gospodarka — dr. Curtius, niem. partja ludowa: sprawiedliwość — Koch, przewodniczący frakcji demokratycznej; wyżywienie— **Dietrich, demokrata,** poczta — Schätzel, **bawarska partja ludowa**, Reichswehra — **generał** Gröner.

Berlin, 28-6. (PAT.) Prezydent Rzeszy mianował posła Hermana Müllera kanclerzem Rzeszy oraz **zatwierdził skład gabinetu,** przedstawiony mu przez kanclerza Müllera.

Berlin, 28-6. (PAT.) Posiedzenie Reichstagu wyznaczone **zostało na wtorek** o godz. 3 popoł.

Na porządku dziennym znajduje się **deklaracja rządowa nowego kanclerza,** po wysłuchaniu której Reichstag odroczy się do dnia następnego.

Po dwu lub trzydniowej dyskusji nad deklaracją rządową Reichstag **odroczyć się ma aż do jesieni.**

Możliwem jest, że przed odroczeniem Reichstag załatwi jeszcze **kwestję amnestji.**

Polsko-francuska

GRUPA PARLAMENTARNA.

Warszawa, 28-6. (AW.) Dziś w godzinach popołudniowych rozpoczęło się pod przewodnictwem posła Dębskiego posiedzenie komitetu organizacyjnego grupy **parlamentarnej polsko-francuskiej.**

Głosy prasy o zmianach w Rządzie.

Rekonstrukcja, względnie zmiana Rządu oto najważniejszy przedmiot zainteresowania opinji, który odzwierciadla prasa. Z wynurzeń poszczególnych organów wynika, że nikt dokładnie się nie orjentuje co było istotnym powodem dymisji gabinetu marsz. Piłsudskiego, a unieważnienia gabinetu prof. Bartla. Niema bowiem ustalonego poglądu na tą kwestję niemal wśród prasy prorządowej jak „Głos Prawdy", Kurjer Poranny", „Ekspres Poranny", „Epoka" i t. d. Oczywiście najbardziej miarodajnym będzie wywiad marsz. Piłsudskiego, który ukazać się ma w dziennikach w nadchodzącą niedzielę p.t.: dlaczego przestałem być szefem Rządu?

Narazie przytaczamy odgłosy prasy, dla ilustracji... ogólnej nieświadomości, względnie rozbieżności domysłów. -- I tak piszą:

„GŁOS PRAWDY".

Nic nie stało na przeszkodzie, by kierownictwo prac rządu spoczywało w rękach Marszałka, nie przeciążając jego uwagi sprawami techniki pracy gabinetu ministrów.

Przyczyny rezygnacji Marszałka **nie można również szukać w jego stanie zdrowia, wręcz świetnym,** nie domagającym się niczego poza odpoczynkiem, bez którego zresztą żaden człowiek pracy obejść się nie może.

Jasnem jest tedy, iż mamy tu do czynienia z aktem politycznym, którego przyczyny są również polityczne. Marszałek sam oświetli je dokładnie i wskaże autorytatywnie. Trudno jednak nie zauważyć, iż leżą one również i w pracy sejmu, której treść i charakter były na tem miejscu omawiane w swoim czasie.

Pisząc o zmianie ministrów „Głos Prawdy" uważa za właściwe ustąpienie min. Dobruckiego i zastąpienie go p. Świtalskim, Kończy natomiast taką uwagę:

Jeśli mielibyśmy zastrzeżenia co do pozostałych ministrów, dotyczą one przedewszystkiem **p. Meysztowicza,** który niespodziewanie, w ostatniej chwili, zdołał uratować swą tekę. P. Meysztowicz nie był i nie jest bohaterem naszego romansu. Pozycja jego w zrekonstruowanym gabinecie niewątpliwie nie będzie lepsza niż była dotychczas.

„KURJER PORANNY".

Rekonstrukcja gabinetu przeprowadzona została po zakończeniu ewnego okresu życia politycznego Polski (2 październik 1926--27 czerwiec 1928). Okres ten, bogaty w pozytywne wyniki w zakresie życia gospodarczo-finansowego (pożyczka, stabilizacja), rozrostu przewagi Polski na terenie międzynarodowym (wyrobienie Państwu stanowiska mocarstwowego), wreszcie — doprowadzenia do równowagi i wysanowania stosunków wewnętrznych jest zasługą Marszałka Piłsudskiego. Obecnie — konieczność odpoczynku i przeprowadzenia kuracji po chorobie skłania Marszałka do oddania odpowiedzialności za rządzenie państwem najbliższemu współpracownikowi, prof. Bartlowi.

Obecnie prof. Bartel obejmuje prezesurę gabinetu po raz czwarty **w chwili gdy życie ekonom. kraju nieco osłabło i gdy trzeba wytężyć wszystkie siły i włożyć dużo energji w kierunku jego ożywienia.**

Pozatem „Kurjer Poranny" uważa że się **„nic nie zmieniło".**

„EPOKA".

Ustąpienie Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ze stanowiska prezesa rady ministrów — **to najważniejsze wydarzenie dnia wczorajszego** — nie było dla kół zbliżonych do jego osoby, niespodzianką. Wiadomo bowiem było, iż od dnia ukonstytuowania się obecnego Sejmu, Marszałek dawał niejednokrotnie wyraz chęci usunięcia się ze stanowiska premjera. Wyjaśnić należy, iż decydując się na objęcie w końcu 1926 roku stanowiska prezesa rady ministrów, Marszałek wystąpił w sposób zdecydowany przeciwko „wyłuskiwaniu" przez dawny Sejm poszczególnych ministrów z jednolitego gabinetu. Obecnie zaś Marszałek pragnie poświęcić się **całkowicie swej umiłowanej pracy w resorcie wojska,** pozostawiając kierownictwo gabinetu, który będzie miał przedewszystkiem do czynienia ze sprawami natury **gospodarczej,** — p. prof. Bartlowi. Czyni to dlatego by faktyczy dotąd kierownik pracy gospodarczej rządu mógł działać samodzielnie w okresie który Marszałek spędzi na wywczasach. Okres ten zaś nadchodzi właśnie obecnie i przeciągnąć się może przez czas dłuższy.

„ROBOTNIK".

Jeżeli chodzi o rzecz istotną podstawową, — to stwierdzić należy, że **wczorajsza zmiana gabinetu nie oznacza wcale sama przez się zmiany systemu rządzenia.** Dla nas ten punkt posiada znaczenie rozstrzygające. I z tego stanowiska oceniamy przebieg dnia minionego

ŁÓDZKI „GŁOS POLSKI"

Dla ministrów, którzy opuścili fotele **w dniu wczorajszym** (Dobrucki, Romocki), a złożyli je do rozporządzenia premjera jeszcze na ostatniej radzie gabinetowej, wczorajsze dymisje były prawdziwą niespodzianką. Raczej spodziewano się w związku z przebiegiem rady gabinetowej innych zmian: ustąpienie ministra sprawiedliwości i ministra reform rolnych.

„SŁOWO POLSKIE".

Jeśli ostatnie posunięcia Rządu były rzeczywiście wychyleniem się na lewo i wejściem na drogę otwartej walki z parlamentem, to niewątpliwie nominacja p. Bartla na premjera i dokonane w Rządzie zmiany oznaczają powrót do pierwotnej postawy, i są z kolei wychyleniem się na prawo i nawrotem ku dalszemu cierpliwemu szukaniu współpracy z Sejmem.

Manifestacje te jednak wobec otwartych feryj sejmowych i politycznych mają wartość ornamentalną i są raczej tymczasowem załatwieniem spornych problemów na czas, w którym sporność ich przestaje być płynną.

Ornamentalny charakter likwidacji powstałej w Rządzie różnicy zdań podkreśla fakt, że p. premjer Bartel bierze z powodu choroby dłuższy urlop wypoczynkowy, tak, że ster rządów na czas wakacyjny spocznie w dłoniach jego zastępcy p. ministra Moraczewskiego.

Oto confetti domysłów, przypuszczeń, opinji, rozsypanych po mimo wszystko niespodziewanej decezji marsz. Piłsudskiego. W artykule wstępnym na 3 str. omawia nasz korespondent bliżej tą sprawę wyciągając najtrafniejsze wnioski, na podstawie wiadomości zaczerpniętych w miarodajnych kołach. Oczywiście istotnem wyjaśnieniem będzie bezpośrednie oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Generał Nobile o katastrofie „Italji"

ZDOŁAŁ UDZIELIĆ BLIŻSZYCH SZCZEGÓŁÓW.

KINGSBAY, 28.6. (AW). W czasie akcji ratunkowej generał Nobile zdołał udzielić kilku **bliższych szczegółów katastrofy „Italji".**

Potwierdził on, że podczas silnego uderzenia balonu o lód strzaskała się gondola, w której znajdował się **mechanik Promella.**

Zginął on na miejscu.

Powłoka balonu poszybowała na południowy wschód, gdzie po pół godziny zauważono w odległości około 100 klm. **olbrzymi słup dymu, który powstał, jak** przypuszcza Nobile, **z powodu spalenia się zapasów benzyny i oliwy.**

Poszukiwania kilku ludzi z załogi Italji, którzy zawleczeni zostali przez powłokę balonu, należy przeprowadzać w **kierunku południowo-wschodnim, w odległości około 50 klm. od obozu Nobilego.**

Szczątki hydroplanu Amundsena

WIDZIANO NA KRŻE LODOWEJ.

Moskwa, 28.6, (AW). Załoga rosyjskiego poławiacza fok Birke po powrocie do portu w Archangielsku zeznaje **iż widziała samolot, prawdobodobnie Amundsena, na wielkiej krez lodowej.**

O ile z okrętu zdołano dostrzec, załoga **samolotu zajęta była reperacją motoru.**

Okręt z powodu olbrzymiej masy lodu **nie zdoał podpłynąć do samolotu.**

Z zeznań tych wynikałoby, że samolot Amundsena **znajduje się w odległości około 170 kilometrów o dprzylądka** Leig Smith, jednakże trudno twierdzić z całą pewnością, iż był to istotnie samolot Amundsena.

Jednakże załoga poławiacza fok **niedostatecznie dokładnie określa miejsce, w którym samolot był widoczny.**

Zarówno rząd sowiecki, jak i norweski **przygotowują okręty polarne dla dokonania ekspedycji.**

Nowe morderstwo sądowe w Sowietach

NA OSOBACH POLSKICH OBYWATELI.

Wilno, 28-6. (Tel. wł.) Z Mińska donoszą o nowym **sądowem morderstwie,** jakie ma być dokonane **na osobach polskich oskarżonych politycznych.**

Sprawa dotyczy **6 obywateli Polaków,** oskarżonych o to, że w czasie wojny polsko-rosyjskiej **wskazali wojskom polskim 20 ukrytych komunistów,** których rzekomo Polacy **pojmali i rozstrzelali.**

Mimo, że przewód sądowy **wykazał niewinność oskarżonych,** sąd skazał dwuch z nich mianowicie: **Władysława Chowieckiego i Eugenjusza Malwę na rozstrzelanie,** pozostałych zaś czterech na ciężkie więzienie **od 8—15 lat.**

Wielki pożar na Lido.

ZNANE ZAKŁADY KĄPIELOWE STRAWIŁ OGIEŃ DOSZCZĘTNIE.

Tryjest, 28-6. (AW.) W znanych wielkich zakładach kąpielowych Lido-Stabilimento **wybuchł groźny pożar, który zamienił cały zakład w perzynę.**

Teatr i liczne sklepy zostały spalone. Strat w ludziach **nie było.**

W całej okolicy **wybuchła w hotelach panika,** ponieważ niżej położone hotele, jak „Exscelsior les Bains", **były zagrożone.**

Gaszenie pożaru było b. trudne i dopiero po długich usiłowaniach udało się **straży ogniowej na łodziach motorowych** zapobiec rozszerzaniu się ognia.

Przy gaszeniu brała także udział **milicja faszystowska.**

Wstrzymanie kredytów budowlanych

WYWOŁAŁO PANIKĘ WŚRÓD BUDUJĄCYCH NOWE DOMY.

Warszawa, 28.6. (AW.) Bank Gospodarstwa Krajowego, który po wyczerpaniu kredytów budowlanych w ramach kontygentu wyznaczonego dla danej miejscowości **udzielał dotychczas pożyczek zwrotnych na procent przyszłego kontygentu, na skutek polecenia Ministerstwa skarbu wstrzymał udzielanie takich pożyczek na wykończenie budowli, finansowych już poprzednio przez Bank.**

Postanowienie to wywołało w kołach budowlanych panikę,

Senator Bojko

NAGLE ZACHOROWAŁ.

Kraków, 28.6. (PAT). Dzisiejszej nocy w powrotnej drodze z Warszawy do Gręboszowa **zasłabł nagle w pociągu senator Jakób Bojko.**

Zawiadomiona drogą telefoniczną stacja pogotowia ratunkowego w Krakowie wysłała na dworzec kolejowy lekarza dyżurnego, **który udzielił sentorowi Bojce pomocy lekarskiej.** Senator Bojko odjechał następnym pociągem do Gręboszowa.

Katastrofa powodzi

W JAPONJI.

Londyn, 28-6. (AW.) **Z Tokio nadchodzą wiadomości, że zachodnia Japonja nawiedzona została katastrofalną ulewą, która spowodowała groźne spustoszenie.**

Dotychczas naliczono 30 ofiar, ale zachodzi uzasadniona obawa, że ofiar jest kilkaset.

W obszarach zalanych zostało zburzonych przeszło 7000 domów, a bezdomnych jest 100.000 osób.

Echa śląskie.

GOŚĆ Z ANGLJI. Bawi w Katowicach p. John Penson, zastępca szefa wydziału w angelskim ministerstwie skarbu. P. Penson, który kilkakrotnie bawił w Polsce — ostatnio z p. Hiltonem Youngiem — przybył tym razem w charakterze prywatnym, chcąc odświeżyć wspomnienia swych poprzednich pobytów oraz zwiedzić szereg nieznanych sobie dotychczas zakładów przemysłowych.

REPREZENTACYJNA DRUŻYNA SZWEDZKA piłki nożnej, która w niedzielę dnia 1 bm. rozegra w Katowicach mecz z reprezentacyjną drużyną polską, przybywa do Katowic w sobotę o godz. 10 rano pociągiem pospiesznym z Berlina. Na powitanie gości szwedzkich wyjeżdża do Bytomia delegat konsulatu szwedzkiego w Katowicach i delegat Polskiego Związku piłki nożnej.

SENSACYJNA KRADZIEŻ KASOWA W nocy z dnia 27 na 28 bm. włamali się nieznani sprawcy do lokalu Oberschlesiche Indusrie Bau Aktiongesellschaft w Katowicach przy ul. Powstańców 46, gdzie przy pomocy raka rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 70—80 tys. zł. w gotówce. Następnie dostali się do sąsiedniego pokoju, położonego na tem samem piętrze, w którym znajdowała się druga kasa ogniotrwała i przy pomocy klucza, który wydobyli z burka, otworzyli kasę i zabrali 25.000 zł. Włamywacze zbiegli.

Wiadomości ze stolicy.

SZEŚĆ GMACHÓW PAŃSTWOWYCH STANIE W WARSZAWIE. Jeszcze w tym sezonie budowlanym przystąpi dyrekcja robót publicznych w Warszawie do budowy sześciu nowych gmachów państwowych. Roboty wykonane będą w ciągu dwuch sezonów budowlanych. W tym czasie powstać mają budynki nowej drukarni państwowej na roku ulic Dzikiej i Błońskiej, nowy gmach Ministerstwa poczty przy pl. Saskim, urzędu wojewódzkiego przy zbiegu ulic Suchej i Filtrowej, Izby skarbowej na rogu Nowogrodzkiej i ul. Emilji Plater, dom mieszkalny dla urzędników państwowych na Żoliborzu, gmach kasy skarbowej przy ul. Targowej na Pradze.

RADA FAMILIJNA dla małoletniej Moniki Żeromskiej zamieszcza w prasie warszawskiej oświadczenie, w którem stwierdza, że zwłoki śp. Stefana Żeromskiego, spoczywające w starym grobowcu na cmentarzu ewangelicko-reformowanym mogą być ewentualnie przeniesione tylko na podstawie decyzji, jaką może powziąć jedynie Monika Żeromska, jedyne dziecko śp. Żeromskiego. Rada familijna protestuje przeciw akcji komitetu nałęczowskiego co do przewiezienia zwłok do Nałęczowa i stwierdza, że komitet ten wyrządza krzywdę jedynemu dziecku zmarłego pisarza i zakłóca spokój prochom zmarłego. Wkońcu rada familijna oświadcza się za pozostawieniem zwłok w stolicy.

ARESZTOWANIE W GMACHU GŁÓWNEJ POCZTY. W gmachu głównej dyrekcji poczt i telegrafu w Warszawie aresztowano naczelnika urzędu pocztowego w Szczercowie (pow. Łaski, woj. Łódzkie) — Franciszka Nowaka. Przed kilku dniami na poczcie w Szczercowie skradziono pocztowy worek pieniężny, zawierający około 4000 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dopuścił się naczelnik tego urzędu, wspomniany Franciszek Nowak, który tymczasem zdążył wyjechać do Warszawy. Nowaka przekazano do dyspozycji prokuratorji w Łodzi.

Zmiana w Rządzie.

W środę w południe p. Prezydent Rzplitej podpisał dymisję dawnego rządu i nominację nowego.

Jeszcze w środę zrana czytaliśmy w dwuch pismach rządowych:

„Kurjer Poranny“:

— Plotki o rekonstrukcji Rządu. Od kilku dni krążą po mieście i w wytwórniach plotek kawiarnianych wiadomości o mającym nastąpić przesileniu gabinetowem, o ustąpieniu z prezesury gabinetu marszałka Piłsudskiego, o gruntownych zmianach w składzie członków Rządu etc. Plotki te nie znalazły żadnego oddźwięku w urzędach, przystosowanych do tak zwanego informowania prasy.

„Głos Prawdy“ w artykule W. Stpiczyńskiego:

Wielmożna Pani plotka znów zmienia gabinet!... Wbrew zdrowemu sensowi czasu — w pewnych kołach zapanowało nagłe zdenerwowanie i rozpęd ku twórczości plotkarskiej. Jakby wielmożna pani Plotka nie mogła sobie darować swoich niepowodzeń w ubiegłym sezonie politycznym i poszukiwała obecnie spóźnionego rewanżu. Przegrała obrzydliwa i cyniczna spekulacja na chorobie marszałka. Nie udało się. Tedy zjawia się nowa próba, związana z poniedziałkową radą gabinetową na Zamku. Co tam się mogło dziać? Liczne objawy dobrego humoru pani Plotki są niewątpliwym dowodem ich beztroski wewnętrznej. Nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. Wszelkie domysły są równie usprawiedliwione, jak hypotezy co do ewentualnych mieszkańców księżyca.

Zacytowaliśmy głosy dwu pism: w jednem z nich marszalek Piłsudski przed zamachem pisywał stale i tam ogłaszał swe wywiady („Kurjer Poranny“), w drugiem do niedawna zresztą jego redaktor p. Stpiczyński był tym, któremu marszałek Piłsudski wywiady dyktował często („Głos Prawdy“).

Doniesienia te są znakomitem świadectwem, jak prasa współcześnie jest poinformowana o sytuacji państwowej. Tymczasem już w południe przygotowywano w kraju całym dodatki o zmianie rządu.

Do steru rządu przyszedł rząd Kazimierza Bartla. Jest to tylko zmiana dekoracji, gdyż istotnie czynnikiem decydującym pozostanie nadal marszałek Piłsudski.

P. Bartel staje na czele rządu po raz czwarty. Pierwszy raz objął władzę dn. 16 maja z rąk marszałka Sejmu M. Rataja jako pełniącego funkcje Prezydenta. Po raz wtóry z rąk p. Prezydenta Mościckiego zaraz po jego wyborze dn. 31 maja 1926 r. Po raz trzeci dn. 26 września 1926 r., kiedy rząd Bartla po wyrażeniu ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu przez Sejm votum nieufności podał się do dymisji, a p. Prezydent powołał go znów do władzy. W kilka dni potem rząd Bartla ustąpił, gdy Sejm uchwalił skreślenie kredytów w wysokości 54 miljonów na znak nieufności do rządu. Wówczas przyszedł do steru rząd marszałka Piłsudskiego, w którym p. Bartel pełnił funkcje wicepremjera.

Koła rządowe interpretują ustąpienie obecne rządu marszałka Piłsudskiego następująco:

Marszałkowi Piłsudskiemu nie odpowiada rola szefa gabinetu, zniewalająca do wglądania we wszystkie dziedziny życia państwowego; czuje się on wprzągnięty przedewszystkiem w orbitę zagadnień wojskowych. Poza tem w chwili obecnej nieodzowne jest skierowanie uwagi rządu przedewszystkiem na zagadnienia gospodarcze, wyłaniające się na czoło spraw publicznych. Dodajmy do tego potrzebę dłuższego wypoczynku, na który marszałek wyjeżdża w początkach lipca. Oto motywy, dla których marszałek Piłsudski zdecydował powierzyć komu innemu kierownictwo spraw państwowych.

Są koła, które w tym fakcie widzą pewną zmianę zasadniczą, mianowicie tendencje do wycofywania się z dotychczasowego stanu, a zbliżania się do parlamentaryzmu.

Jakkolwiek ma się rzecz, nie można zamykać oczu na pewne fakty:

Sytuacja zagraniczna Polski i położenie wewnętrzne jest trudniejsze. Zabiegi ministra Zaleskiego, całkowicie aprobowane przez ciała parlamentarne, które w całej rozciągłości je podtrzymały, najlepiej dowodzą, jak wzrasta nacisk zagranicy na pacyfistyczne usiłowania dokonania rewizji naszych granic. Deklaracje ministra Czechowicza i Kwiatkowskiego, podkreślających powagę położenia ze względu na ujemny bilans handlowy, i wzrastające trudności kredytowe i gotówkowe, o czem najlepiej wiedzą koła gospodarcze, oświadczenie posła Janusza Radziwiłła, żeby się powoływać na głosy nieopozycyjnie nastrojone — dowodzą powagi sytuacji wewnętrznej.

Wreszcie kwestja ustrojowa, kwestja jedyna, która mogłaby logicznie uzasadnić zamach majowy — pozostaje nadal nierozwiązana. Powiedzmy otwarcie szanse jej rozwiązania w chwili obecnej przy obecnym składzie parlamentu, są cięższe i trudniejsze, aniżeli w poprzednim Sejmie.

Oto moment, który wybrano za właściwy do zmiany rządu.

Wewnętrznie zmienia się gabinet o tyle, iż w miejsce p. Dobruckiego, który już dawniej był skazany na dymisję — wchodzi p. Świtalski, osobistość politycznie silnie pronons owana, jako jeden z najbardziej wtajemniczonych „piłsudczyków“. Drugi bowiem nowy minister, inż. Kühn, jest raczej fachowcem, politycznie niezaangażowanym.

H. W.

Prowokacja na „Kongresie Pokoju“

SOCJALISTA NIEMIECKI „ZAŁATWIA POKOJOWO“ SPRAWĘ POMORZA!

Równocześnie z „Kongresem Pokoju“ odbywającym się w Warszawie odbywają się obrady międzynarodowej konferencji **młodzieży pacyfistycznej.** Na konferencję przybyło około 30 osób, przeważnie z **Niemiec,** toteż przekształciła się ona w coś w rodzaju narad polsko-niemieckich.

W czasie obrad socjalistyczny delegat „Młodych Niemiec“, niejaki **Friedlaender** zaproponował „w imię pokoju“ kompromisowe **załatwienie sprawy Pomorza.**

Zdaniem Friedlaendera należałoby wpoprzek korytarza polskiego przeprowadzić **korytarz niemiecki (!)** W ten sposób Polska rzekomo nie utraciłaby połączenia z morzem, a Prusy Wschodnie ponownie mogłyby zlać się z „macierzą“ (!) niemiecką.

Przewodniczący **Rosner** przerwał te wywody oświadczeniem, że na kongresie pacyfistycznym niema miejsca na pomysły, **burzące pokój.** Mimo to Friedleaneder usiłował przemawiać dalej, a z pomocą pośpieszył mu jeden z członków prezydjum.

Dopiero **energiczna postawa przewodniczącego Rosnera** i stanowcze wystąpienie delegata niemieckich organizacyj kaolickich Pęciny przerwały ten niesłychany incydent.

Izolacja Rosji sowieckiej

GRECJA WYPOWIEDZIAŁA ROSJI UKŁAD HANDLOWY.

Fakt wypowiedzenia przez Grecję układu handlowego z Rosją uważają w Moskwie jako nowy dowód, że Anglja w dalszym ciągu pracuje nad zupełnem izolowaniem Rosji. Wiedomość o postanowieniu Grecji przyszła zupełnie nagle, wtedy, gdy jej najmniej się spodziewano.

Układ grecko-rosyjski zawarty został dwa miesiące przed upadkiem rządu Pangalosa, w czerwcu 1926 r. i obowiązywać miał dwa lata. Aczkolwiek po upadku rządu wszystkie zawarte przezeń układy przestały obowiązywać i zostały zanulowane, nie kwestjonowano de facto zawartego z Rosją układu, może dla tego, że był on dla Grecji bardzo korzystny. Stosunki gospodarcze i handlowe między Grecją a Rosją wzmogły się bardzo i są obecnie dwa razy tak wielkie, jak w r. 1924. Grecja eksportuje do Rosji olej oliwny, owoce południowe, drzewo i cement. Zrozumiałe jest więc, że politycy sowieccy szukają przyczyny nagłej decyzji zerwania układu w politycznych pociągnięciach Anglji, zmierzającej ich zdaniem do odcięcia Rosji kontaktu z państwami Bałkanami. Dotychczasową łączność między Angorą a Moskwą sparaliżował ostatnio zawarty włosko-turecki układ przyjaźni, — obecnie zaś zostaje sparaliżowany kontakt Moskwy z Atenami.

Rozłam w socjaliźmie angielskim

RADYKALI ANGIELSCY WOLĄ KOMUNIZM, ANIŻELI ZANIECHANIE „WALKI KLAS“ I WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH.

Od tygodnia Anglja bogatsza jest **o jedną frakcję polityczną.** Narazie należy do niej oficjalnie dwu ludzi, p. Maxton i p. Cook. Ale p. Maxton jest przewodniczącym niezależnej partji pracy, **Independent Labour Party,** która stanowi część składową mianowicie radykalne **lewe skrzydło ogólnej partji pracy.** P. Cook zaś jako generalny sekretarz związku zawodowego górników, nabył niemałego rozgłosu z powodu roli, jaką odegrał w kilku ostatnich **ruchach strajkowych Wielkiej Brytanji,** w szczególności w czasie olbrzymiego strajku w roku 1926, kiedy zyskał przydomek „Emperor - Cook“, cesarz „Cook“. Już z tego widać, że krok tej spółki dwuch ma większe znaczenie i może więcej kłopotu przysporzyć umiarkowanym elementom brytyjskiej partji pracy, niżby wnosić to można z punktu widzenia arytmetyki. Pp. Maxton i Cook są ludźmi, których dzieli przepaść natur. temperamentów i wykształcenia. Musiało więc ich niezadowolenie za stanu rzeczy, z obecnej polityki partji pracy, idącej wyraźnie pod **znakiem umiarkowania społecznego i cierpliwości,** być bardzo gwałtowne, skoro ich obu zjednoczyło **pod sztandarem buntu.**

Manifest, proklamujący ich zerwanie z partją pracy był w każdym razie krokiem śmiałym a nawet awanturniczym, uczynionym bez zapowiedzi, bez przygotowania sobie zwolenników, bez stworzenia poprzedniego, choćby zaczątków nowej organizacji. Nie zachowali w tem swojem wystąpieniu elementarnych środków ostrożności. Co więcej nie zgłosili nawet poprzednio formalnego wycofania się z partji pracy. Trzeba więc wnosić, że mają zamiar prowadzić swoją kampanję **na sposób komunistyczny,** jako „jaczejka“ z intencją zagarnięcia władzy partyjnej w walce prowadzonej nie nazewnątrz, ale nawewnątrz obecnego obozu socjalistycznego. Jeżeli tak jest to według wszelkich oznak szanse powodzenia ich przedsięwzięcia są **znikome.** W manifeście żądają powrotu do **pierwotnego socjalizmu.** Wierzą jeszcze zawsze tylko w walkę klas, chcą nawrócić całą politykę i strategję ruchu robotniczego zarówno polityczną jak i przemysłową w kierunku ku obaleniu kapitalizmu. Partji pracy nie wolno, ich zdaniem, pozwalać sobie na ambicję objęcia jaknajszerszych kręgów społeczeństwa. Ma ona zostać a raczej zamienić się z powrotem **w ciasny fanatyczny instrument rewolucji socjalnej i przemysłowej.** Nie powinna szukać sojuszników ani zwolenników z poza klasy robotniczej. Ruch robotniczy nie może się według ich manifestu wyrzekać nigdy swoich 2-ch podstawowych zasad. Pierwszą jest „nieustanna wojna przeciw ubóstwu i niewoli klasy pracującej“, która musi przybrać formę nieustającej wojny z kapitalizmem. Drugą zasadą jest, że tylko przez swoje własne wysiłki robotnicy otrzymać mogą pełny produkt swej pracy. Jak widzimy niema w mafiście programu, lecz wyłącznie **deklaracja wojny zaczepnej.**

Prawdopodobnie żaden ze spólników rewolty nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim reakcyjnym przeżytkiem **jest uderzenie w tego rodzaju surmy bojowe w socjaliźmie ostatniej doby.** Już pogląd, że cała prawda jest zawsze i niezmiennie po stronie socjalizmu a wyłącznie błędy po stronie kapitalistów, jest w **drodze do lamusa idei społecznych.** Wystąpienie pp. Maxtona i Cooka jest może także w pewnym związku z ich oburzeniem na nastrój kompromisowości, jaki objawia się w brytyjskiej partji pracy wobec prób stworzenia stałych podstaw **dla kooperacji między socjalizmem a kapitalizmem,** zainaugurowanych niedawno z inicjatywy p. Alfreda Monda.

Przez zerwanie z partją, a jeszcze więcej przez formę zerwania pp. Maxton i Cook znaleźli się niewątpliwie blisko komunizmu. Organ niezależnej partji pracy The New Leader nie robi zresztą tajemnicy ze sympatyj tego odłamu. W ostatnim numerze jest tam stwierdzenie, że na konferencjach ogólnej partji pracy członkowie niezależnej partji pracy znajdują się daleko częściej w zgodzie z delegatami komunistycznymi, niż z programem większości.

Fakt rozłamu wśród socjalistów angielskich, jest jeszcze jednym z dowodów przeżywanego **kryzysu przez socjalizm wogóle.** Kryzys ten uwidocznia się w pierwszym rzędzie **wśród państw,** które mają za sobą bogate doświadczenia w dziedzinie reform społecznych i gospodarki państwowej. Coraz szersze warstwy pracowników uświadamiają sobie **nierealność doktryny „walki klas“ i walki z kapitałem,** wstawiając na to miejsce hasło zupełnie możliwe do urzeczywistnienia: **współpracy!** I coraz wyraźniej poczynie się odgraniczać magiczna konsekwencja doktryny socjalistycznej: komunizm, jako objaw całkowitej destrukcji, od tworczego prądu narodowego, skupiającego wszystkich chcących w zgodzie pracować ku ogólnemu pożytkowi.

T. R.

Cenne dary

DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Muzeum Narodowe w Krakowie pozyskało w ostatnich miesiącach drogą darów i zakupów szereg cennych zabytków. A więc dr. Tadeusz Alkiewicz darował dwa dokumenty z XVII i XVIII wieku, Stanisław Tarnowski z Berndorfu szereg medali i banknotów, dr. Franciszek Biesiadecki i Kazimierz Hałaciński — publikacje, ks. J. Rayski renesansowe odrzwia żelazne, dr. Bernard Lauer część portalu renesansowego, prof. dr. Aleksander Baurowicz akwarelowy portret Ireny Solskej przez A. Augustynowicza, doskonale uzupełniający kolekcje portretów artystów, dr. Marjan Linde wielką kompozycję Jana Rambowskiego „Pochód górali“, malowaną na płótnie przez artystę dla sanatorjum Dłuskiego.

Nadto Muzeum Narodowe weszło w posiadanie obrazu prof. Fryderyka Pautscha p. t.: „Pogrzeb huculski“. Dzieło to jest tembardziej pożądane dla galerji, że jest pracą artysty dotąd w Muzeum Narodowem nie reprezentowanego. Również pozyskano obraz Stanisława Podgórskiego „Wnętrze kościoła w Dębnie“. Zbiór majolik i porcelany polskiej, wystawionej w sukiennicach w Langierówce, został uzupełniony przez 3 okazy współczesnej majoliki polskej pomysłu i wyrobu prof. Konstantego Laszczki. Do działu rysunków przybyła kolekcja rysunków całego szeregu polskich artystów.

Oddział Muzeum Czapskich wzbogacony został kilkunastoma okazami numizmatyki.

Opera w Katowicach

WYSTĘP P. JANA KIEPURY W „TOSCE".

Występ naszego sławnego rodaka, Jana Kiepury w Katowicach wywołał w południowo-zachodniej części kraju olbrzymie zainteresowanie.

Słuszne zresztą! Karjera młodego śpiewaka jest tak znakomita i niebywała, że każdy nowy jej etap intryguje poprostu każdego, co ją bacznie śledzi.

Kilku siedmiomilowymi krokami zdobył sobie młody śpiewak świat cały: i oto budzi się w nas pytanie: jakimto sposobem można się stać tak głośną i popularną osobistością, jak Kiepura? jakim zaletom zawdzięcza szczęśliwy wybraniec losu swe niezwykłe powodzenie?

A iluż patrzało z niedowierzaniem na fantastyczną karjerę Kiepury? Ci chcieli się naocznie (czy też nausznie) przekonać, czy śpiewak istotnie zasłużył na swój ogromny rozgłos, czy też zdobył go sobie tylko swą bajecznie umiejętną reklamą.

Z jakichkolwiekbądź przyczyn by nie było, faktem jest, że teatr zapełnił się niemal że całkowicie publicznością, chociaż ceny w żadnym razie nie były zapraszające.

Wygórowane ceny sprawiły, że tylko nieliczni z stałych bywalców operowych dali się skusić szumną reklamą; publiczność składała się natomiast przeważnie z tej części społeczeństwa, co to poluje za wszelką cenę na sensacje, bez różnicy czy będzie ona na polu sportu, czy też sztuki.

Z tego też względu oklaski, któremi darzono Kiepurę nie ważyły tyle, co oklaski, które przypadają w udziale tym skromnym artystom co bez szumu i reklamy, oraz bez przekonania, że dla Polski są za dobrzy i za drodzy spełniają swe posłannictwo narodowo-artystyczne.

A szkoda!

Bo Kiepura należy istotnie do tak niebywałych zjawisk na firmamencie śpiewaczym, że właśnie tylko fachowcy i prawdziwi melomani powinniby go słuchać.

Głos jego nie jest zbyt wielki, ale jest tak niepospolicie piękny, że mu się istotnie oprzeć niesposób.

Przytem posiada Kiepura szlachetną włoską szkołę prowadzenia głosu i oddechu, która przy wrodzonym talencie czyni z niego nielada mistrza i wirtuoza.

Niektóre przejścia w arjach cyzeluje Kiepura z niezrównaną i porywającą maestrją.

Pierwsza arja III aktu oszołomiła wprost znawców.

Przyznam się, że na wieczór Kiepury szedłem z pewną obojętnością. Kilka niedelikatnych gestów którymi osięgał swą popularność, zraziły mnie—i chociaż z artyzmem nie mają nic wspólnego, — czegoś mnie od sławnego artysty odpychały.

Przyznam się, że gdybym nie musiał iść z obowiązku sprawozdawcy — byłbym zignorował niezwykle cenne widowisko.

Gdybym atoli dziś miał okazję posłyszeć Kiepurę, poszedłbym już nie z obowiązku, ale każdej chwili dla samego śpiewu i zadowolenia artystycznego.

Produkcja Kiepury przekonała mnie.

Wątpię czy istnieje jeszcze jaki śpiewak, którywby miał ten czarowny timbre głosu, ten cudowny oddech i tę wymarzoną wprost frazę — co Kiepura.

Jeżeli chodzi o przedstawiciela prawdziwego bel canto — Kiepura jest bezsprzecznie niezrównanym jego mistrzem.

Kto jednak szuka serca i głębi w produkcji artystycznej, tego wirtuozja i maestrja Kiepury nie ogrzeje. Może go oszołomić, olśnić i oczarować — tęsknoty jednak nie ukoi, serca głębokiego nie ziści, duszy człowieka nie napełni.

Mimo to, gdyby mi teraz przyszło zapłacić każdą cenę za bilet — nie zignorowałbym już wieczoru Kiepury, ale z radością wydał nawet ostatni grosz, aby posłyszeć śpiew niezwykłej piękności.

Śpiew, co się da porównać do wdzięków kobiety, której nie możemy pokochać, bo w niej niema treści, niema ciepła, ale której urokom mimo wszystko oprzeć się nie zdołamy.

F. Sachse.

Będzińskie projekty prohibicyjne,

CZYLI WODA NA MŁYN OKOLICZNYCH RESTAURATORÓW.

W Pruszkowie przeprowadzono plebiscyt wśród mieszkańców tego zacnego grodu w sprawie zgoła hamletowskiego pytania: pić, czy nie pić.

Część radnych Będzińskich przyszła do wniosku, że Będzin nie może być gorszy od Pruszkowa i wysunęła projekt uchwalenia plebiscytu prohibicyjnego. Nie przeczę, że Będzin nie gorszy od Pruszkowa, tylko że Pruszków słynie z zakładu dla warjatów, a Będzin jeszcze nie. Chyba dopiero teraz.

Ustawodawca, który uznał za możliwe uchwalenie prohibicji przez poszczególne gminy był napewno poczciwym idealistą. Wyobrażał on sobie, iż zejdą się mężowie poważni na mądrą radę i w głębokiem przeświadczeniu, że wódka jest klęską, trapiącą ludzkość, że doprowadza do nędzy rodziny, że niszczy zdrowie i zabija w człowieku dobre instynkty ludzkie — postanowią jednomyślnie zamknąć wszystkie szynki i wyszynki, do których oddawna już rzadko kto uczęszczał. Bo właśnie o to chodzi by uchwalić przepis, który ma wszelkie szanse zastosowania go w życie, bo trzeba zamknąć restauracje nie wtedy, gdy w nich płynie wódka strugami dla tysiąca gości, ale wówczas, gdy społeczeństwo do tyla dojdzie do rozumu, iż tylko wyjątkowy pijak poprosi o „jedną większą". Walki z alkoholizmem nie da się przeprowadzić jednem pociągnięciem pióra. Na to trzeba wysokiego stopnia kultury i uświadomienia o złych skutkach spożywania napojów wyskokowych.

Nie wiem, czem radni z Będzińskiej „Solidarności robotniczej" motywowali swój plebiscytowo-prohibicyjny wniosek. To tylko pewna, że w naszych warunkach usiłują czynić szkodę skarbowi państwa. Bo spójrzmy prawdzie w oczy.

Nikt z nas nie uwierzy, by mieszkańcy Będzina wogóle, a wyborcy radnych z „Solidarności" w szczególności przestali nagle pić wódkę głównie po pierwszym i po piętnastym każdego miesiąca. Pić będą tak, jak piją dotychczas, albo jeszcze więcej, bo zakazany owoc smakuje. Ponieważ jednak restauracje będą zamknięte, to będą pić w tajnych szynkowniach, których się namnoży co niemiara i żadna władza nie da sobie rady z tą plagą, a tajne szynkownie podatków nie płacą.

Wreszcie nie trzeba zapominać o bliskości Sosnowca i Dąbrowy. Kto się ewentualnie nie będzie mógł napić w Będzinie, to pojedzie tramwajem do Sosnowca i co mu kto zrobi.

Najbardziej z zakazu picia wódki w Będzinie ucieszyliby się restauratorzy sosnowieccy i wcalebym się im nie dziwił.

Przypomnijmy sobie wreszcie ustawę, która zabrania picia wódki w niedzielę. Kto tę ustawę szanuje? Kto się nie może w Polsce upić w niedzielę do nieprzytomności? A doprawdy nic nie może być bardziej przykrego nad oczywiste i ogólne nie poszanowanie ustaw. I dlatego nie można wydawać zakazów, co do których wiadomo, że nikt się do nich stosować nie będzie. Podważa to autorytet władzy państwa, czy, jak w omawianym wypadku, samorządu miejskiego.

Dlatego, ostrożnie z prohibicją w Będzinie. (Ćw.)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Piątek	Dziś Piotra i Pawła Jutro Lucyny i Emelji. Wsch. słońca 3 m. 18 Zach. „ 20 m. 0

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Zabiłam" - „Za więziennym murem".

Kino „Sfinks" — „Żona Faraona"

Kino „Momus" — „Sieroty w pustyni".

× **OSTATNIE DNI POBYTU B. STAROSTY OŁPIŃSKIEGO.** W ub. środę w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbył się pożegnalny bankiet, urządzony z racji ustąpienia ze stanowiska starosty będzińskiego, obecnie wicewojewody p. Olpińskiego. Na bankiecie było przeszło pięćdziesiąt osób, składających się z przedstawicieli sfer urzędniczych, przemysłowych i miejscowego społeczeństwa. Przemówienia pożegnalne wygłosili pp.: zastępca starosty Bielawka, ks. prałat Zimniak, dyr. inż. Gadomski, dr. Likiernik, dr. Gosiewski i dr. Marczyński. Na przemówienia te odpowiedział wicewojewoda Olpiński, żegnając się z obecnymi i dziękując im za współpracę.

Wczoraj odbyło się w starostwie pożegnanie p. Olpińskiego przez urzędników starostwa, wydziału powiatowego i Sejmiku. P. wicewojewodzie ofiarowano pamiątkowe zdjęcia fotograficzne.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP UMBERTO MACNEZA.

Dyrekcji Teatru polskiego w Katowicach udało się pozyskać na gościnne występy w dwuch ostatnich przedstawieniach operowych w bieżącym sezonie, t. j. w czwartek, dnia 28 b. m. i w sobotę dnia 30 b. m. słynnego tenora włoskiego, artystę opery La Scala w Medjolanie p. Umberto Macneza, który operze „Manon" kreować będzie partję Kawalera de Grieux.

Ostatnio Umberto Macnez występował w operze warszawskiej gdzie występy jego cieszyły się niebywałem powodzeniem, a cała fachowa krytyka warszawska entuzjastycznie wyraża się o sile i piękności jego głosu.

Bilety należy wcześniej nabywać w kasie teatru. Tel. 24-48.

REPERTUAR.

PIĄTEK, 29 b.m. — „Domek trzech dziewcząt" pop. o godz. 3.30.

PIĄTEK, 29 b.m. — „Pan Damazy" występ Mieczysława Frenkla.

SOBOTA, 30 b.m. — „Manon".

NIEDZIELA, dnia 1.7 b. m. „Fenomenalna umowa".

×**PAN MRUK A P. P. S.** Bolesław Mruk jak wiadomo, był jednym z ruchliwszych członków P. P. S. na terenie Zagłębia i z ramienia tej partji wszedł w poczet członków Sejmiku będzińskiego. Obecnie w socjalistycznym „Głosie Zagłębia" czytamy następujący komunikat: „Na podstawie uchwały Egzekutywy O.K.R. P.P.S. Zagłębia Dąbrowskiego został wykluczony z partji Bolesław Mruk — nauczyciel szkoły powszechnej w Niwce, za czyny nieetyczne. Jednocześnie p. Mruk został wezwany do złożenia wszystkich mandatów, jakie otrzymał z ramienia partji. Tem samem p. Mruk niema prawa występować w imieniu P.P.S."

Obrady Rady miejskiej

W DĄBROWIE.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie zakończyło się dość szybko bo po upływie półtorej godziny. Rada zatwierdziła linję regulacyjną ulicy Okrzei oraz sprawę połączenia ulicy 1 Maja z ulicą Kopernika. Komitet rozbudowy miasta ukonstytuował się następująco: z ramienia zarządu miasta weszli do niego: prezydent Cieplak i wiceprezydent Zieliński, z Rady miejskiej: Jochimczyk i Zaręba, ze spółdzielni Legjonowo: Fidelis i Stachurski, ze związku zawodowego górników Szpruch, z ramienia pracowników miejskich: Wardęga i wreszcie p. Strzegocki.

Następnie Rada zatwierdziła projekt wodociągów miejskich według planów, sporządzonych przez firmę Ulen, a skorygowanych przez prof. Rosłońskiego. Sprawę zabudowy terenów pomiędzy ulicami Legjonów, Kondratowicza i gminą Zagórze Rada załatwiła w ten sposób, że w najbliższym czasie zostaną sporządzone plany regulacyjne.

W dalszym ciągu upoważniono zarząd miejski do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki wekslowej w kwocie 35 tys. dolarów, oprocentowanej na 8 do 100, na przeprowadzenie robót wodociągowych przyjęto z małemi poprawkami statut o uposażeniu członków zarządu miejskiego oraz udzielono czterotygodniowego urlopu prezydentowi Cieplakowi. Wreszcie Rada rozpatrzyła szereg podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich i na tem porządek dzienny wyczerpano.

× **SPRAWY PERSONALNE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego przyznał referentowi opieki społecznej p. Nowackiemu VII stopień w grupie uposażeniowej urzędników państwowych oraz urzędniczce Wydziału p. Przybyłównej X stopień. Pozatem delegowano na stanowisko sekretarza gminy Bobrowniki p. Nogaja i na takież same stanowisko w gminie Łosień p. Wł. Gąsiorowskiego.

× **ZASTĘPCĄ DELEGATA SEJMIKU** w Towarzystwie tramwaje elektryczne w Zagłębiu wybrano sekretarza Sejmiku p. W. Narbuta.

× **W SZKOLE HANDLOWEJ MĘSKIEJ T. PŁOCKIEGO** w Sosnowcu otrzymali świadectwa z ukończenia szkoły następujący uczniowie: Stefan Brożyna, Wacław Buczek, Mechel Buchlinder, Hersz Cwajgenhaft, Arkadjusz Cichecki, Józef Doniec, Marjan Filipecki, Sergjusz Gilda, Wacław Jakubas, Józef Jaskólski, Tadeusz Jarzyński, Wacław Kaczmarczyk, Zenon Lorek, Edward Niziński, Zygmunt Oskroba, Leon Paszta, Henryk Pieczyrak, Henryk Placek, Mojżesz Richter, Mieczysław Rykała, Bolesław Sabat, Wiesław Szczepańczyk, Piotr Stefanik, Józef Szafruga, Edmund Szczuka, Franciszek Tobjański, Stanisław Todur, Józef Wyszomierski, Edward Zarychta.

Wielki wiec

PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I PAŃSTWOWYCH.

Przypominamy że dziś o godz. 11-ej przed południem w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się wielki wiec pracowników samorządowych i państwowych z całego Zagłębia w sprawie podwyższenia uposażeń i dodatku kredytowego. Pracownicy państwowi i samorządowi w Warszawie i w sąsiednim Śląsku otrzymują specjalny dodatek: pierwsi stołeczny, drudzy kresowy. W Zagłębiu panuje drożyzna, jeżeli nie taka sama, jak w Warszawie i na Śląsku, o w niektórych wypadkach większa, przeto akcja, którą wszczynają pracownicy komunalni i państwowi jest najzupełniej zrozumiałą. Na wiecu piątkowym stawią się niewątpliwie liczni przedstawiciele urzędów państwowych, kolei i instytucyj samorządowych, sytuacja bowiem wymienionych pracowników jest rozpaczliwa.

O krok do tragicznej śmierci.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU KOLEJARZA.

Przedwczoraj około godz. 7 m. 40 rano kolejarz Jan Adamczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kościuszki, jako obchodowy, badał tory kolejowe na stacji w Nowym Będzinie.

Właśnie nadjeżdżał parowóz, więc Adamczyk skoczył szybko na międzytorze i dostał się między brzegi wagonów pociągu, jadącego na drugim torze w stronę Dąbrowy. Wagony zgniotły mu klatkę piersiową, a następnie odrzuciły w kierunku pierwszego toru. Tu jadący parowóz zadał Adamczykowi dwie rany w głowę.

Poraniony kolejarz dowlókł się na dworzec, gdzie mu opatrzono rany, a następnie odesłano do szpitala na Pekinie.

Mimo, że przetrwał dwa groźne niebezpieczeństwa, Adamczyk żyć będzie.

× ŚWIADECTWA Z UKOŃCZENIA LICEUM S. Podkajowej w Sosnowcu otrzymały w r. b. następujące uczenice: Bregulanka Zofja, Czechowska Janina, Kowalczykówna Adela, Kowalczykówna Kazimiera, Kardasiewiczówna Janina, Rączkówna Władysława, Sokolowska Pelagja, Skrzypcówna Helena i Tomsiówna Leokadja.

× EGZAMIN KOŃCOWY W MIEJSKIEJ SZKOLE HANDLOWEJ. W dniach od 18 — 28 bm. odbyły się w M. S. H. w Katowicach egzaminy końcowe które złożyli następujące uczenice i uczniowie.

G. Bielnikówna, Z. Dziurowiczówna, K. Fojtówna, M. Kuniamka, A. Hassówna, H. Krawczykówna, E. Krettówna, A. Kulczykówna, N. Majowska, B. Melerówna, K. Morawiecówna, L. Myśliwcówna, E. Niewiadomska, H. Prüwerówna, E. Pryszczówna, Z. Rakówna, H. Skrzydłówna, S. Szpałkówna, R, Szyszkówna, A. Telnerówna, R. Trontówna, E. Wejcenberżanka, A. Wróblówna, H. Węglarczykówna, M. Zmorzyskówna, N Zakówna. W. Barański, W. Białas, A. Binias, J. Bytomski, B. Brauer, P. Domański, H. Glenszczyk, B. Janson, P. Jondro, M. Kalembka, F. Kazik, G. Kirsek, F. Kleszcz, A. Kokot, R. Kozak, M. Kozub, B. Kurczok, P. Lewandowski, W. Machulec, A. Pordzik, A. Pukocz, K. Szczotka i A. Szuster. Znaczna część absolwentów pochodzi z Zagłębia.

× PROGRAM UROCZYSTOŚCI ZAKOŃCZENIA ROKU SZKOLNEGO w publicznej 7-io klas. szkole powszechnej nr. 17 im. św. Barbary w Sielcu zapowiada: dziś punktualnie o godz. 8 rano nastąpi wymarsz dziatwy szkolnej ze szkoły z orkiestrą straży poż. ochotn. gwarectwa „Hr. Renard" do kościoła w Starym Sielcu na mszę św. pod sztandarem szkolnym z kierownictwem szkoły, wychowawcami i członkami opieki szkolnej na czele.

Po powrocie z kościoła na plac szkolny o godz. 9 rano, kierownik szkoły p. A. Gębicki i główny opiekun p. Fr. Kwiecień wygłoszą do zebranych rodziców i opiekunów oraz dziatwy szkolnej odpowiednie przemówienia, poczem nastąpią pokazy gimnastyczne, korowody itd. wykonane przez dziatwę szkolną pod kierownictwem wychowawcy p. Jana Gębickiego oraz dziewczynki pod kier. p. Wierzbickiej odtańczą przy dźwiękach orkiestry krakowiaka. Poza tem kierownictwo szkoły przygotowało dla dziatwy wiele innych niespodzianek i miłych atrakcyj z nagrodami. Potem zostaną wręczone świadectwa dziatwie kończącej szkołę i nastąpi wspólne ich zdjęcie fotograficzne. Młodzież przechodząca do następnych wyższych klas otrzyma cenzurki.

Wczoraj została otwarta wystawa prac uczniów i uczenic przedstawiająca się bardzo okazale i efektownie, którą można zwiedzać od godziny 8 rano do 8 wiecz. bezpłatnie.

Kierownictwo szkoły zawiadamia przy tej okazji władze szkolne, że uroczystość zakończenia roku szkolnego rozpocznie się o godzinę wcześniej od czasu podanego w zaproszeniach.

Rodzice i opiekunowie dziatwy szkolnej wyżej wymienionej szkoły będą bardzo mile widziani na tej uroczystości.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W CZELADZI. Wczoraj, w ostatnim dniu roku szkolnego, dziatwa szkół powszechnych w Czeladzi była w kościele na uroczystej mszy św., którą celebrował ks. pref. Ciombka. Po mszy św. ks. pref. Dudek wygłosił podniosłe kazanie w którym wskazał na doniosłe znaczenie wyszkolenia powszechnego. Ks. Dudek zauważył, że jak rolnik zbiera plon w kilka miesięcy po posianiu ziarna, tak i dziatwa szkolna po latach będzie mogła dopiero ocenić wartość wiedzy zdobytej obecnie w szkole pod kierunkiem światłych wychowawców i kierowników. Po kazaniu, którego dzieci wysłuchały z wielkiem zainteresowaniem i uwagą, ks. pref. Ciombka udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa, poczem dziatwa udała się do poszczególnych szkół, gdzie rozdano im świadectwa, przyczem nie odbyło się bez wybuchów radosnego śmiechu, z powodu otrzymania dobrego świadectwa. I to prawda, iż widziało się gdzieniegdzie dzieci popłakujące nad świadectwem, ale to było rzadsze, a dzieci, które otrzymały gorsze świadectwa przyrzekały sobie, że od nowego roku szkolnego wezmą się do szczerej pracy. Po rozdaniu świadectw wychowawcy oddziałów przemawiali do swych wychowanków, radząc i pouczając ich, aby wakacje spędzili przykładnie, potem zaś dziatwa, jak ptaki z otwartej klatki wybiegła ze szkoły, aby nie powrócić do niej wcześniej jak za dwa miesiące, po nabraniu świeżych sił do mozolnej pracy w szkol .

Posiedzenie zarządu Funduszu bezrobocia

POD PRZEWODNICTWEM NOWEGO KIEROWNIKA.

Dnia 27 b. m. pod przewodnictwem nowomianowanego kierownika Państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami oraz przewodniczącego zarządu Obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu p. Antoniego Gawrońskiego odbyło się posiedzenie zarządu Funduszu bezrobocia.

Zarząd postanowił w myśl życzenia p. Gawrońskiego wyłonić komisję, która przejęłaby czynności P. U. P. P. i obwodowych funduszy bezrobocia. W skład komisji wejdą pp.: Ludwik Piętka i sędzia R. Herman.

Drugą sprawą, którą zajmują się zarząd była kwestja powiększenia lokalu, który obecnie zupełnie nieodpowiada sprawności działania P. U. P. P. i Funduszu bezrobocia. Uchwalono w związku z tem przejąć jeszcze 2 pokoje mieszczące się w tym gmachu. Przeniesione zostaną również do nowego lokalu wydziały: finansowy, mieszczący się obecnie przy ulicy Piłsudskiego 16 i zasiłków przy ulicy Aleja. Wyszukaniem nowego lokalu zająć się ma wyłoniona specjalna komisja mieszkaniowa, lokal bowiem potrzebny będzie większy składający się z około 8 pokojów. Sprawą wyszukania odpowiedniego pomieszczenia zadecydował już na swem posiedzeniu zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w Warszawie. Komisja mieszkaniowa wyłoniona na posiedzeniu zarządu w Sosnowcu w ub. środę, postanowiła zwrócić się do Magistratu sosnowieckiego o wydelegowanie swego przedstawiciela do tej komisji.

Energiczne zainteresowanie się nowego kierownika P. U. P. P. w Sosnowcu p. A. Gawrońskiego sprawą powiększenia obecnego pomieszczenia tej instytucji należy, przyjąć z najwyższem uznaniem. Oddawna bowiem sprawa ta była już niejednokrotnie poruszana na łamach „Kurjera Zachodniego", wskazującego na fatalne stosunki panujące dotychczas w tym względzie. Z jednej strony cierpieć musiała na tem sprawność pracy biurowej, a z drugiej strony brak jakichkolwiek poczekalni, narażał oczekujących interesantów na moknięcie na deszczu w dniu słotne i marznięcie w zimie. Poza tem ulica przed domem gdzie mieści się P.U.P.P. w Sosnowcu zawsze czyniła wrażenie odbywającego się na niej wiecu, co również wpływało ujemnie tak na oczekujących załatwienie swych spraw, jak i na ruch uliczny, w tem miejscu b. ożywiony.

Martyrologja 15-letniej dziewczyny

MALTRETOWANEJ W OKROPNY SPOSÓB PRZEZ MACOCHĘ.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadła 35-letnia **Anna Głowacka**, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Szewckiej 6, **obwiniona o bezprzykładne znęcanie się nad swoją 15-letnią pasierbicą, Heleną.**

W lutym r. b. Helenka Głowacka zbiegła z domu do Wawrzynowa, pow. Częstochowskiego, gdzie mieszkała jej babka, Stanisława Orbach. Ojciec jej, po powrocie z podróży, w czasie której jeździł wraz z przedsiębiorcą na różne roboty — **począł szukać córki**, a gdy przez kilka dni nie wracała, zameldował o tem policji. W tym czasie zwróciły się także do policji sąsiadki Głowackich, które opowiedziały przyczyny, skłaniające 15-letnią Helenkę **do ucieczki z rodzinnego domu.**

Życie dziewczyny było jednem pasmem męczarni i udręki. Macocha jej, kobieta zupełnie zezwierzęcona, znęcała się nad nią w okrutny sposób, bijąc za najmniejsze przewinienie i systematycznie ją głodząc. **W zimie wypędzała dziewczynę boso** i w podartej sukienczynie na linję kolejową, by uzbierała węgla. Biada Helence, jeśli nie nazbierała pełnego koszyka. Macocha katowała ją wówczas w nieludzki sposób **i wypędzała na noc, na mróz.**

Nieraz nad dziewczęciem litowali się kolejarze i widząc ją, drżącą z zimna, na plancie kolejowym, **pozwolili jej napełnić koszyczek z leżącego na uboczu węgla, lub też pomagając jej zbierać.**

Sąsiadki nieszczęśliwego dziecka zabierały ją do swego mieszkania, by nieco odkarmić i ogrzać.

Zaznaczyć należy, że ojciec Helenki **nie nie wiedział o jej męczarni**, gdy bowiem raz poskarżyła się, po wyjściu męża macocha tak ją skatowała, że dziecko straciło przytomność. Bojąc się ponownego nieludzkiego bicia, milczała, aż wreszcie nie mogąc już znieść mąk i uciekła wśród trzaskającego mrozu, byle tylko uniknąć maltretowania przez potworną megerę — swą macochą.

Na skutek tego zameldowania sąsiadek, policja przekazała sprawę sądowi.

I oto wczoraj macocha skazana została **na miesiąc więzienia.** Nieszczęsne dziecko odetchnie z ulgą choć przez ten czas, gdy jej dręczycielka pokutować będzie za swą nikczemność.

× W SZKOLE NR. 1 W CZELADZI została wczoraj otwarta wystawa prac uczniowskich ze szkół nr. 1 i nr. 2. Wystawa trwać będzie do niedzieli 1 lipca włącznie w godz. od 10 do 18. Ze strony nauczycielstwa dołożono wszelkich starań, aby zwiedzający opuszczali wystawę z prawdziwem zadowoleniem.

× REJESTRACJA SAMOCHODÓW. W związku z zamieszczoną przez nas we wczorajszym numerze notatką o rejestracji i wojskowej kwalifikacji prywatnych samochodów, znajdujących się na terenie powiatu Będzińskiego zaznaczyć należy, że na zasadzie nowych przepisów (Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 396. 1928 r.) rejestracji podlegają pojazdy mechaniczne rejestrowane przed 30 kwietnia 1928 r. Odnowić należy również i prawa jazdy na drogach publicznych, uzyskane przed 30 kwietnia br. Celem uniknięcia wyjazdu do Kielc, zainteresowani mogą załatwić powyższe formalności w dniu urzędowania w Będzinie komisji wojewódzkiej t. j. 4 lipca br.

Głos radjoamatora

O SEJMIKU OLKUSKIM.

Otrzymaliśmy list treści następującej

Często znajduję artykuły w „Kurjerze Zachodnim" o różnych możliwościach i niemożliwościach, jakie dzieją się w... Ameryce lecz i sejmik Olkuski też widocznie ma pretensje do oryginalności, bo w bieżącym miesiącu zapadła uchwała na posiedzeniu sejmiku, aby wszystkie radjoodbiorniki lampowe, znajdujące się w powiecie opodatkować na rzecz sejmiku kwotą zł. 10 (dziesięć) rocznie. Bo radjo to luksus!

Biorąc pod uwagę fakt, że radjo służy celom kulturalnym i oświatowym tak jak książka, oprócz tego zbliża do siebie narody, i wogóle kształci społeczeństwo, to podobnemi uchwałami sejmiku sparaliżuje się i tak dotychczas mały rozwój radjofonji w Polsce. Wobec tak dziwnego stanowiska sejmiku, który miast popierać radjofonję przez udzielanie jej subsydjów nowemi podatkami chce ją zgnębić, proszę Redakcję o poruszenie tej sprawy na łamach „Kurjera Zachodniego".

Mieszkaniec Olkusza.

× KOLONJE LETNIE DLA SEMINARZYSTÓW. Uczniowie seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu zgłoszeni na kolonje, lub pragnący wyjechać, winni zebrać się w gmachu seminarjum w niedzielę dnia 1 lipca o godz. 9 rano Wyjazd na kolonje dnia 3 lipca.

× Z CZELADZI DO KIELC. Na policyjne zawody sportowe i strzeleckie, jakie odbywają się w tych dniach w Kielcach z komisarjatu policji w Czeladzi wyjechali przodownik Kopyciak, st. posterunkowy Stelmach, oraz posterunkowi Wieczorek, Sagan i Budziosz.

× ZBIÓRKA W DĄBROWIE. Aby pożary w Dąbrowie nie były dla mieszkańców groźne i żeby skutecznie można było z nimi walczyć trzeba posiadać środki na kupno narzędzi, które będą dostateczne do przeciwstawienia się żywiołowi.

Nie bądź też, obywatelu, tego miasta uprzedzony i nie spoglądaj okiem niechętnem na strażaka który w niedzielę dnia 1 lipca rb. zatrzyma cię na ulicy i grzecznie poprosi o kupno znaczka na zasilenie funduszów przeciwpożarowych W dniu tym bowiem odbędzie się w Dąbrowie zbiórka na rzecz straży ogniowej ochotniczej. Nie żałuj grosza który ulokujesz w woreczku strażackim, gdyż ofiarujesz go dla bezpieczeństwa swego i swych bliźnich. Znajdziesz się kiedykolwiek przy pożarze, od którego nie jesteśmy nigdy pewni, że nas nie nawiedzi, przypomni ci się twój grosz ofiarowany, złożony w niedzielę 1 lipca

× ECHA ZAJŚCIA. W związku z awanturą, wynikłą w mieszkaniu p. Wilmerowej przy ul. Piłsudskiego, gdzie chcieli się dostać dwaj awanturnicy Danisz i Polak, oraz w związku ze skazaniem p. W. i p. Grały przez sąd pokoju na karę po 20 zł. grzywny, o czem donosiliśmy, komunikują nam, że sprawa została skierowana do wydziału odwoławczego Sądu okręgowego, gdzie sprawa ostatecznie się wyjaśni. Trzeba dodać, że zajście nie miało charakteru „piekielnej awantury", jak to podano w sprawozdaniu sądowem, lecz p. W. sama wzywała pomocy policji.

× PRZEMYCANY TOWAR. Policja dąbrowska zatrzymała na drodze z Pilicy do Dąbrowy niejakiego Chabę Mordkę który wiózł na wozie 6 worków przemycanych towarów z zagranicy, a między innemi towary galanteryjne i noże. Zatrzymany tłomaczył się, że towar polecono mu odwieźć do niejakiego Zająca, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Łukasińskiego. Przesłuchiwany Zając oświadczył, że nie zna wcale Chaby i nic nie wie o zatrzymanym towarze. Chabę i Zająca policja dąbrowska przekazała do dyspozycji Urzędu śledczego.

× 13 KUR I 1 KOGUT. Abramowi Grinbaumowi z Dąbrowy (Szkolna 5) skradziono 5) skradziono 13 kur i 1 koguta Razem 100 zł.

Kronika Zawiercia.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Obrady na przedwczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Zawierciu poprzedziła interpelacja r. Wojciechowskiego, żądająca od zarządu miasta stałych informacyj na posiedzeniach Rady o ważniejszych posunięciach Magistr., zarzucająca zarządowi miasta przekraczanie ram budżetu przy wykonywanych robotach, prowadzenie ich bez przetargów, wreszcie prosząca o wyjaśnienie, czy województwo zatwierdziło wybór prezesa Rady.

Krótką rzeczową replikę wygłosił prez. Klepa, zwracając uwagę na to, że komunikaty Magistratu, które wprowadził jako inowację na posiedzeniach Rady, zostały przerwane właśnie wobec okazywanego braku zainteresowania ze strony radnych, a w szczególności r. Wojciechowskiego. Co do robót przekraczających budżet — oczywista wypadki takie mogły mieć miejsce, ale zdrowa logika sama dyktuje, że rozumniej jest dostować budżet do kosztów solidnych robót, niż tandetnie prowadzić roboty byle w ramach budżetu. W zakończeniu prez. Klepa wskazał niewłaściwość proponowanego przez r. Wojciechowskiego załatwienia sprawy wyboru prezesa Rady telefonicznie z województwem, odpowiedź na resztę uwag odkładając na przyszłe zebranie.

Powtórna uchwała kupna placu przy ul. Szkolnej przeszła jednogłośnie, bez dyskusji.

Długą natomiast, bardzo długą i bardzo jałową dyskusję wywołała sprawa kupna placu pod szkołę nr. 3 (żydowską). Mianowicie Magistrat po rozpatrzeniu wszystkich możliwości postanowił nabyć plac dla tej szkoły przy ul. Kopernika. Wiadomość o nabywaniu placów przez miasto już cenę ich znacznie podniosła, a ewentualny sprzedawca wiedząc, że plac jego miasto kupuje, niezawodnie więcej jeszcze podbiłby cenę. Aby tego uniknąć, kupno przeprowadzono przy pomocy pośrednika. I oto kilku radnych doszło do przekonania że plac można kupić taniej bez użycia pośrednika. Nad sprawą w gruncie rzeczy jasną i łatwo zrozumiałą, wynikła czcza gawęda, której nawet dyskusją nazywać nie należy, trwająca równą godzinę. Po przemieleniu szeregu projektów — przyjęto początkowy wniosek Magistratu z minimalną poprawką. Tę dość nudną godzinę okrasił moment humorystyczny. Oto pośrednikiem, który zamierzał dobrze na tym interesie zarobić jest, jak się okazało, prezes opieki szkolnej szkoły żydowskiej.

Przedłożony Radzie do zatwierdzenia projekt umowy z elektrownią małobądzką referował obszernie inż. Sowiński i po udzieleniu kilku drobnych wyjaśnień na pytania radnych, umowę jednogłośnie zatwierdzono.

W zakończeniu posiedzenia omawiano obszernie poruszaną przez nas niedawno sprawę budowy gmachu dla szkoły średniej i postanowiono Magistrat upoważnić do przedwstępnych kroków w tym kierunku, a mianowicie przygotowania planów, kosztorysów itp.

Posiedzenie urozmaiciło zgaśnięcie światła elektrycznego i przez kilka chwil obradowano w ciemnościach.

× MATURA W SZKOLE HANDLOWEJ W. KARCZEWSKIEJ. W piątek dnia 22 zakończone zostały egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem dyrektorki p. Wandy Karczewskiej w szkole handlowej w Zawierciu. Wręczenie świadectw nastąpiło dnia 25 i matury otrzymały: Bielniakówna Jadwiga, Gutówna Helena, Kaniówna Helena. Słowakówna Melanja. Sętkowska Leokadja, Zamojska Wincentyna. Od kilku dni otwarta jest wystawa prac uczenic z zakresu towarowznawstwa. geografji gospodarczej, przyrody, rysunków i robót ręcznych. Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 1 lipca.

× Z ZARZĄDU MIASTA. W dniu 1 lipca b.r. upływa ustawowy termin regulacji starych długów, podlegających waloryzacji. W związku z tem Magistrat zawiercki postanowił wezwać do zgłoszenia pretensji te wszystkie osoby, które w roku 1918 udzieliły miastu pożyczek na żywność. Na odbywające się dzisiaj zawody eliminacyjne policji w Kielcach, Magistrat przeznaczył asygnować na nagrodę 100 złotych. Szacunek placów niezabudowanych do podatku komunalnego był dotychczas powodem wielu reklamacyj, w wielu zaś wypadkach nie odpowiadał dzisiejszej wartości placów. — Dla uregulowania tych niedomagań Magistrat przystąpił do określenia nowych granic zabudowania. Jak to donosiliśmy niedawno w roku bieżącym miasto pobuduje 12 studzien publicznych, z których 3 już są rozpoczęte. Aby uniknąć możliwego w tych wypadkach kopania tam gdzie niema wody, postanowiono zaprosić do Zawiercia p. Jachimskiego z G. Śląska, znanego poszukiwacza wody.

× OSZUST W ROLI OBROŃCY SĄDOWEGO. Mieszkający w Jaworzniku pod Żarkami dróżnik kolejowy z Dąbrowy Górn. został zaaresztowany przez sędziego śledczego w sprawie dopuszczenia do wypadku z ludźmi skutek niedbalstwa, przez niezamknięcie przejazdu. Do żony aresztowanego zgłosił się pewien osobnik i powołując się na swoje rzekome stosunki w sądzie Okręgowym, nakłonił ją do wyjazdu do Sosnowca, przyczem polecił zabrać 200 zł. na kaucję. Już w drodze kobieta oświadczyła rzekomemu obrońcy, że pieniędzy nie wzięła, gdyż nie posiada. Wówczas oszust polecił jej samej, jechać dalej i czekać na siebie w Sosnowcu, sam zaś wrócił do Jaworznika i jakoby z polecenia żony dróżnika zabrał z jej mieszkania przy niestawiającym oporu domownikach, ubranie, bieliznę i trzewiki, wszystko jakoby dla aresztowanego i oczywista ze wszystkiem się ulotnił. O kradzieży zameldowano policji, która prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Na jakie towary zagraniczne wydajemy pieniądze

Od stycznia do maja włącznie roku ubiegłego przywieźliśmy z zagranicy towarów za 1.138.5 milj. zł., w roku bieżącym zaś w ciągu tych samych pięciu pierwszych miesięcy — za 1.475,8 milj. zł., a więc różnica wynosi na niekorzyść roku obecnego dokładnie 337,3 milj., zł., co daje przeciętną miesięczną prawie 70 milj. złotych!

Jakie grupy towarów wpłynęły na ten tak wydatny wzrost przywozu?

Gdy się rozejrzeć w poszczególnych pozycjach naszego bilansu handlowego, to istotnie dochodzi się do wniosku, że wzrost przywóz towarów przeznaczonych dla dalszej produkcji.

Do takich grup, dla przykładu należą (w nawiasie cyfry przywozu w miljonach złotych za styczeń — maj roku 1927, przed nawiasem — za rok bieżący):

Maszyny i aparaty 126,6 (69,6); materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne (sole potasowe, tomasówka i t. p.) 63,1 (43,3); bawełna i odpadki (w grupie materjałów i wyrobów włóknistych) 148,7 (106,8).

Ale, niestety, mimo wszystko, znacznie dłuższa i pokaźniejsza jest litanja towarów, przywożonych na cele spożywcze, a więc gospodarczo niepożyteczne: 1 tak, dla przykładu:

Galanterja 3,1 (3,3), odzież i konfekcja 11.8 (9,6), tkaniny bawełniane 26,6 (14,9), tkaniny wełniane 8.9 (3,4), tkaniny jedwabne 21,1 (15,3), papier i tektura oraz wyroby z nich 18,2 (11,9), samochody 31,7 (16,6), instrumenty muzyczne 3,8 (2,3), wyroby zegarmistrzowskie 4,2 (1,8), metale szlachetne 2,0 (0,5), kosmetyki i pachnidła 4,9 (3,8), obuwie skórzane 7,3 (3,3), futra wyprawione 9,7 (4,1), obuwie z kauczuku i gutaperki 6,5 (1,9).

Oto kilka przykładów, a możnaby ich podać więcej. Jakkolwiek wzrost w poszczególnych pozycjach jest tu mniej szeroko zakreślony, ale pozycyj tych jest wiele i w sumie składa się to na wynik bardzo pokaźny.

Nie zaprzeczając więc, że wzrasta przywóz towarów gospodarczo pożytecznych, nie zamykajmy oczu na fakt, że równolegle wzrasta też wydatnie przywóz towarów gospodarczo niepożytecznych. I w tym fakcie właśnie tkwi zło!

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ CZERWCA. Skarb w pozycji kruszcza 573.6 milj., walut, dewiz i należności zagranicznych (517,1) wykazuje zmniejszenie o 13.7 milj. zł. do łącznej sumy 1.090.7 milj. zł. Waluty i dewizy, niezaliczone do pokrycia, wykazują zmniejszenie o 1,9 milj. zł. (208,6 milj.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 3 milj. zł. (564.7), natomiast płatne zobowiązania (6,13 milj.) i obieg biletów bankowych (1.078 milj.) zmniejszyły się łącznie o 25.2 milj. zł. do sumy 1.684.4 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku Polskiego stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,8 milj. zł. (2,1 milj. zł.). Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

SUBSKRYPCJA A PROC. PAŃSTWOWEJ PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ gromadzi w instytucjach przyjmujących zapisy na obligacje tłumy klienteli, tak, iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych kas dla subskrypcji. Jedną z przyczyn popularności pożyczki są duże szanse wylosowania premij, których ogólna kwota wynosi 9.250.000 złotych. Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już dnia 1 października b. r.

O SZYBKĄ WYPŁATĘ POLIS TOW. „ROSJA“. Przed paru dniami delegacja zrzeszenia posiadaczy polis Tow. ubezpieczeniowego „Rosja“ złożyła w Ministerstwie skarbu obszerny memorjał w sprawie przyspieszenia akcji likwidacyjnej tego towarzystwa, żądając wypłacenia już teraz zaliczek na poczet przyszłej realizacji aktywów tego towarzystwa. Przewodniczący komisji likwidacyjnej przyrzekł uwzględnić przedstawione mu postulaty. Rejestracja polis tego Towarzystwa ma być w najbliższym czasie przeprowadzona, przez komitet likwidacyjny, mający się specjalnie powołać do życia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00 — 136.00, Bank Polski 176.00—178.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Zachodni 34.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 84.00, Spiess 165.00, Cukier 62.50—63.00, Węgiel 96.00 —97.00, Lilpop 35.00—36.25, Modrzejów 44.50—45.25, Ostrowieckie B 110.00 — 109.00—110.00, Starachowice 56.00, Zawiercie 26.75—26.25—26.50, Klucze 6.75 za 1 akcję 10 zł.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.47—43.46, Paryż 35.07, Wiedeń 125.33, Praga 26.41 i trzy czwarte, Belgja 124.52, Szwajcarja 171.82, Kopenhaga 238.75, Sztokholm 239.15, Dolarówka 5 proc. 83.00—82.00—82.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.25 — 52.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00, Dolar prywatny 8.88 i trzy czwarte.

Kronika Olkuska.

× ZE STRAŻY W WOLBROMIU. Odbyło się ogólne zebranie członków straży wolbromskiej. celem wyboru nowego komendanta straży na miejsce p. Stanisława Wojdackiego, który opuścił to stanowisko z powodu wyjazdu z Wolbromia. Przez tajne głosowanie 62 głosami na 68 osób głosujących został powołany na komendanta straży dotychczasowy zastępca komendanta p. Władysław Haberko na zastępcę zaś 52 głosami na 68 głosujących został wybrany p. Tomasz Laskowski, dotychczasowy członek zarządu. Na temże zebraniu pożegnano ustępującego komendanta straży p. Stanisława Wojdackiego mianując go w uznaniu jego zasług położonych dla straży wolbromskiej honorowym członkiem tejże straży.

× Z TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA. Czysty zysk z Tygodnia Czerwonego Krzyża wynosi zł. 890.98 Suma ta składa się z następujących ofiar: Cementowni „Klucze“ 50 zł., urzędników tej cementowni 15 zł., Banku Spółdzielczego i urzędników 51 zł., p. Fr. Westena 75 zł., składka członk. dożywot. p. F. Westona 100 zł., za znaczek czł. dożywot. p.F. Westena 25 zł., za znaczki członkowskie zł. 4.40, z kwesty ulicznej zł. 180.79. Zebrano na listy ofiar przez: pp. dyr. Moravka zł. 16., Kurzejową zł. 27.10 Kuźniaka zł. 31.70, Okrajniową zł. 2.05, Banysia zł. 3.73, Kurzejową i Bieńkowską, zł. 34, Okrajniową i Kurzejową zł. 98.40, Okrajniową i Michałowiczównę zł. 30.80, Jabłońską zł. 17. Zielińskiego (Sławków) zł. 39.15, Giedroyciową i Sikorską zł. 67.14, Hensoldtównę zł. 6, Hensoldtównę i Zielińskiego zł. 16.70.

Zarząd oddziału P. C. K. składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i osobom, które łaskawie zajęły się zbieraniem ofiar na cel powyższy.

× ZABAWA STRAŻACKA W BUKOWNIE. 1 b.m. odbędzie się zabawa strażacka w lesie obok st. Bukowno, urządzona przez straż ochotn. w Bukownie. Dochód przeznaczony na budowę remizy strażackiej.

× KONCERT W OJCOWIE. Dzisiaj o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w Ojcowie (pod Łokietkiem) koncert T-wa Śpiew. „Hejnał“, przy udziale zespołu muzycznego uczniów gimn. z Olkusza. Połączenie z Olkusza ze stacji do Ojcowa autobusami zapewnione od godz. 2-ej. Po koncercie dancing.

Ze sportu.

WYŚCIGI I WYCIECZKI KOLARSKIE. W dniu dzisiejszym kolarze Klubu S. T. C. wyjeżdżają rowerami na programową wycieczkę do Mikołowa (G. Śląsk). Zbiórka u p. L. Zalegi o godzinie 6 rano.

W dniu wczorajszym wyjechali pociągiem dwaj przedstawiciele zarządu, jako delegaci do Warszawy na Zjazd Towarzystw Kolarskich, który będzie trwał przez 3 dni, od 29 b. m. do 1 lipca r. b.

Dnia 1 lipca r. b. zawodnicy S. T. C. będą startować do wielkiego wyścigu 260 klm. na Górnym Śląsku. Start o godzinie 6 rano w Nowym Bytomiu. Trasę w swoim czasie już podaliśmy.

Turyści również w tym dniu wyjadą na wycieczkę do Nowego Bytomia. Zbiórka turystów u p. L. Zalegi o godzinie 4 rano.

BRYNICA - WEŁNOWIEC. Dzisiaj na boisku Towarzystwa „Saturn“ odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną, między K. S. „Wełnowiec“ z Wełnowca, a K. S. „Brynica“ z Czeladzi.

K. S. „BRYNICA“ — K. S. „ARJA“. W niedzielę odbędą się w Czeladzi zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. K. O. Z. P. N., między K. S. „Arja“ z Sosnowca, a K. S. „Brynica“ z Czeladzi. Zawody odbędą się na boisku Towarzystwa „Saturn“.

RACJA.

Odźwierny stacyjny do pasażera, który na widok odchodzącego pociągu pędzi zasapany po peronie.

— Niech pan zwolni krok. Czy to nie wszystko jedno spóźnić się o pół lub o całą minutę?

Z całej Polski.

100 SZWEDÓW W GDAŃSKU I GDYNI.

Do Gdańska wybiera się z końcem lipca wycieczka złożona ze 100 osób. Wycieczka zwiedzi również Gdynię, celem zapoznania się z nowemi urządzeniami portowemi i technicznicznemi sposobami przeładunku węgla, idącego w bardzo wielkich ilościach do Szwecji. Wycieczka zabawi na terenie Gdańska i Gdyni około 8 dni.

NAJAZD MARJAWITÓW.

W Starogardzie na Pomorzu przed paru dniami stanął na rynku samochód z kilkoma w szare habity ubranymi „zakonnikami" ze sławnym „arcybiskupem" Kowalskim na czele. Towarzyszyły im dwie żony „mistyczne". Przechodząca publiczność nie szczędziła protestów przeciwko ich najazdowi. Policja musiała się „zakonnikami" zaopiekować i poprosić o opuszczenie miasta.

NA POGRANICZU NIEMIECKIEM.

W tych dniach strażnik graniczny Turzka, przechodząc w czasie służby opodal granicy na terenie powiatu grudziądzkiego, był ostrzeliwany przez trzech niemieckich myśliwych, czatujących po stronie niemieckiej. Jeden z nich oddał strzał karabinowy w kierunku strażnika, lecz chybił. Kula przeszła nad głową strażnika. Sprawą tą zajęło się starostwo grudziądzkie, celem interwenjowania u władz niemieckich.

NIESAMOWITY WYPADEK.

W środę popołudniu była ul. Mochnackiego i plac Akademicki we Lwowie widownią niesamowitego wypadku, zakończonego w sposób wstrząsający.

Oto na ul. Mochnackiego, mającej silny spadek w kierunku placu Akademickiego, zatrzymał szofer Kazimierz Dall pod kamienicą samochód, pozostawiając motor w ruchu i wyłączając go jedynie z biegu, sam zaś udał się z gościem do bramy domu. Do auta, stojącego bez opieki, podszedł jakiś chłopiec i manipulując z mechanizmem, włączył motor i spuścił hamulce, wskutek czego maszyna ruszyła w dół przez ulicę Mochnackiego, nie kierowana przez nikogo.

Z błyskawiczną szybkością jechał niesamowity samochód w dół ul. Mochnackiego i z całym pędem wjechał na chodnik pod pomnikiem Fredry. Tu nastąpiła katastrofa. Na stopniu krawężnika odpoczywał jakiś staruszek 50-kilkuletni druciarz, który nie zdążył w porę zejść z drogi. Opodal niego stał, gapiąc się na kamienicz. 22-letni Jan Ernfeld. Auto wjechało na obydwuch, miażdżąc im kości, przerwało łańcuch, okalający pomnik, wreszcie zatrzymało się pod cokołem pomnika. Druciarz doznał, prócz kontuzyj na całem ciele, kilkakrotnego złamania obu nóg i rąk, które przedstawiały cztery krwawe strzępy. Ernfeld zaś ogólnych kontuzyj i wstrząsu mózgu. W beznadziejnym stanie odwieziono obu do szpitala. Szofera aresztowano.

Człowiek musi żyć sto lat.

TAK ZAPOWIADAJĄ UCZENI AMERYKAŃSCY.

Jest rzeczą niewątpliwą, że **w zwalczaniu śmierci** Ameryka wyprzedza wszystkie inne kraje. Być może, że to, co dziś uważamy za żart, wkrótce będzie musiało być traktowane z całą powagą.

Według dr. Irvinga Fischera, prof. Gale-uniwersytetu, przeciętny wiek Amerykanina **wyniesie wkrótce 80 lat.** Przepowiednia ta opiera się na faktach, stwierdzonych z całą stanowczością, na odbytej niedawno konferencji, poświęconej sprawie udoskonalenia rasy. Mówiono tam, że stosunki zdrowotne wykazują w ostatnich latach **poprawę**, o jakiej dotychczas nie słyszano, a to nietylko w Stanach, lecz na całym świecie. Stwierdzono również podczas wzmiankowanej konferencji, że **zwalczanie chorób jest wszędzie w pełnym biegu.** Dr. Eugenjusz Lyman Fisk, prof. instytutu przedłużania życia, dowodzi, że postępująca wciąż naprzód walka z wybrykami natury **umożliwi przedłużenie życia jednostki ponad 100 lat.**

Niektórzy uczeni amerykańscy idą jeszcze dalej. Jeden z nich, H. C. Norris, twierdzi, że człowiek **może żyć 140 lat.** Oto jego własne słowa: „Zdaje się być prawem natury, że długość życia wyższych tworów przewyższa siedemkroć okres ich dojrzewania. Widzimy, że tak dzieje się stale u zwierząt domowych. Człowiek jednak dojrzewa dopiero w dwudziestym roku życia, a więc..." Czy dowodzenie to nie brzmi prawie komicznie? Gdy jednak ten mr. Norris i wielu innych powołuje się ciągle na żywe przykłady, musimy w końcu zastanowić się nieco nad całą tą kwestją. Wszak bardzo nieraz późny wiek **nie jest rzadkością u ludzi.** Musi więc ich organizm posiadać pewne dane, zezwalające **na przedłużenie życia.** Jest w **każdym** razie faktem, że wszystkie amerykańskie uniwersytety interesują się wielce tą kwestją, uważając ją za jeden z najpoważniejszych problemów doby obecnej.

Rozumie się, że nie brak przytem i sceptyków. C. A. Ross, prof. uniwersytetu w Wisconsin, zajmuje wobec całej tej sprawy **stanowisko negatywne**, gdyż nie wierzy przedewszystkiem w istnienie środków, zwalczających uwiąd starczy. Dr. C. C. Little, **rektor** uniwersytetu w Michigan, jest ostrożniejszy w wypowiadaniu swych wątpliwości. Według jego zdania. **łatwiej przypuszczalnie będzie przedłużyć przeciętny wiek człowieka do lat 60**, niż uzyskać w poszczególnych wypadkach okres istnienia, wynoszący **120 lat lub więcej.** Lecz nie było jeszcze dotąd na świecie ani jednej doniosłej sprawy, przy powstawaniu której nie zjawiałoby się niedowierzanie i nie kiwało głową.

Psy przed sądem w Los Angelos

UZYSKAŁY PRAWOMOCNE DOŻYWOCIE.

Przed sądem w Los Angelos stanęła znana aktorka filmowa, urocza Irena Cummings, starająca się o rozwód z mężem. Na rozprawie „gwiazda" postawiła całkiem nieoczekiwane żądanie:

Wysoki sądzie! Rozwód z mężem, istotą dwunożną, nie jest dla mnie czemś strasznem, nie mam bowiem dzieci i nie kocham zbytnio mego małżonka. Natomiast okropnym ciosem byłaby dla mnie rozłąka z dwoma ukochanemi psami rasy duńskiej, które mąż chce zabrać.

Na sali sądowej ukazały się dwa wspaniałe „duńczyki", z których jeden oceniony został przez znawców na 2.000 dolarów.

Pani Cummings po zademonstrwaniu swych pupilów kompletowi sędziowskiemu, znowu zabrała głos.

— Nie żądam wcale od męża pieniędzy dla siebie. Natomiast opieka nad mymi pieskami musi być jaknajtroskliwsza, co oczywiście drogo kosztuje. Niech więc mąż poniesie zasłużoną karę i płaci pewną sumę na moje czworonogi.

Sąd długo debatował nad wywodami aktorski. Wkońcu zapadł wyrok dla niej przychylny, mocą którego małżonek obowiązany jest wypłacać psom dożywocie w wysokości 45 dolarów miesięcznie.

Doprawdy wolne żarty w wolnej Ameryce.

Rzeczy ciekawe.

PAROWIEC OBLEŻONY PRZEZ... DELFINY.

Do portu włoskiego Bari, nad Adriatykiem, zawinął w tych dniach parowiec „Citta di Brindisi", płynący z Rotterdamu. Kapitan tego parowca, Tarantino, opowiada, że gdy „Citta di Brindisi" znajdowała się na wysokości przylądka Passero, opadły ją takie chmary delfinów, że wprost hamowały żeglugę. Jednego z tych delfinów, ogromnego samca, ważącego tysiąc funtów, schwytano i wciągnięto na pokład. Dopiero wówczas, jakby przerażone, delfiny przestały napierać na parowiec i przewalając się lśniącemi ciałami jedne przez drugie, popłynęły dalej.

ILOŚĆ SZKÓŁ W ANGLJI.

Z ostatnich danych statystycznych za r. 1925-26 dowiadujemy się ciekawych szczegół. o rozwoju angielskiego szkolnictwa państwowego. Liczba szkół państwowych wzrosła z 5.806 w r. 1.900-01 do 9.101 w r. 1925-26. Największą ilość uczniów—4.432.138 wykazuje r. 1923-24, podczas gdy w r. 1900-01 było ich tylko 2.884.925. W szkołach prywatnych liczba uczniów w ciągu ostatnich 25 lat zmniejszyła się o przeszło 1.000.000. W r. 1900-01 szkół tych było 14.329, zaś w r. 1925-26 —11.626. Znacznej poprawie uległo również przygotowanie nauczycieli: w r. 1900-01 nauczycieli, którzy ukończyli „College" było 38.107, w roku zaś 1900-26 — 91.664.

SŁOŃCE A DRAPACZE CHMUR,

Architekci amerykańscy zrobili ostatnio dość ciekawe spostrzeżenie: oto mieszkańcy najwyższych pięter drapaczy chmur w Nowym Jorku korzystają codziennie z jednej dodatkowej godziny słońca. Gdy słońce znika za wzniesieniami, położonemi na zachód od rzeki Hudson, wyraźny cień zarysowuje się na frontach domów, zwróconych ku zachodowi. Cień ten wznosi się z szybkością 15 cm. na sekundę. Na gmachu Wollworth Building, mającym 231 metrów wysokości, cień posuwa się od stóp budynku do wierzchołka w ciągu 28 minut. Po zachodzie słońca oświetla ono jeszcze przez pół godziny okna ostatnich pięter. Tak więc obliczyć można „zysk" słońca na godzinę dziennie.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

33)

— Właściwie!—wykrzyknęła z gorejącemi oczyma. — To znaczy, że tak!

— Nie. Nie chcę powiedzieć, że robiła to pani rozmyślnie, ale skutek może być ten sam.

— Jakim sposobem?

— Bracia Bastoni mogą się uważać niejako za ubiegających się o względy pani równorzędnie z Don Arturem. Mogą się uważać za jego rywali.

— O! — zawołała. — Cóż za krańcowy nonsens!

— Tak, o ile się to tyczy pani intencji — odrzekł Orbison. — Nie wątpię w szczerość pani słów. Pan Rennie jednakże ma wrażenie, że obaj bracia traktują sprawę pod tym kątem. A ponieważ są zaciekłymi wrogami politycznymi młodego Liany i namiętności tutejszych ludzi są bardzo różne od tych, jakie pani znała gdzieindziej, panno Ambler...

— Wielkie Nieba! — wykrzyknęła. — A cóż ja mam z tem wszystkiem wspólnego? Czy pan myśli, że bracia Bastoni chcą się ze mną ożenić? Obaj? Odnoszą się do mnie, na swój sposób, grzecznie, ale zwyczajnie, jak pierwsi lepsi znajomi. Wiem, że są politycznymi przeciwnikami Don Artura. Nawet nasz valet de chambre wie o tem i powiada, że są zdecydowani nie dopuścić do tego, żeby pan Artur miał tu zorganizować faszystów. Ale to jest rzecz, na którą nie mogłabym mieć najlżejszego wpływu, nawet gdybym chciała. W każdym razie nie zdaje mi się, żeby bracia Bastoni mogli żywić do pana Artura osobistą urazę. Wczoraj czuł się dotknięty, bo poszłam do Salone z Giuseppe, a on potem przyszedł za nami i udało mi się go ułagodzić. Tylko miał taką niezadowoloną minę, że baron to zauważył i powiedział mi o tem. Wyjaśniłam mu, co było tego powodem, ale nawet bardzo nie słuchał i zaraz zaczął mówić o innych rzeczach. Jeżeliby miał jaką osobistą urazę, toby to wtedy właśnie okazał, bo przecież...

— Przepraszam panią, — przerwał Orbison. — Więc wyjaśniła mu pani, co było tego powodem. Czy to ma znaczyć, że powiedziała mu pani, iż młody Liana prosił, żeby pani tam z nimi nie chodziła?

— Baron zapytał mnie, czy Artur życzył sobie, abym nie chodziła do Salone z jego bratem. No, Artur nie chce, żebym tam wogóle chodziła z kimkolwiekbądź; nienawidzi Salone.

— Ale co pani odpowiedziała baronowi, kiedy zapytał o swego brata?

— No, naturalnie, powiedziałam mu prawdę

— Czyżby?

— Ach Boże, — wykrzyknęła znów dziewczyna. — Dlaczegóżbym nie miała jej powiedzieć? Przecież powiedziałam panu, że nawet nie zwrócił na to uwagi. Tańczyliśmy i wątpię, czy nawet dobrze usłyszał to, co mówiłam. Faktycznie jestem przekonana, że nie zwrócił na to uwagi. Nie jestem zupełną idjotką, panie Orbison!

Mówiła ogromnie wzburzonym głosem, bliska łez, pomimo wysiłków, by się opanować. Nie takiej rozmowy spodziewała się z interesującym inwalidą, którego tak odważnie zainterpelowała po wyjściu ze szpaleru. Była zmieszana, nawet zasmucona.

— Naprawdę nie jestem idjotką — powtórzyła.— Nie jestem — chociaż widzę, że pan jest tego zdania!

— Nie, nie...

— Ależ tak! — rzekła zdławionym głosem, nie mogąc ukryć wzrastającego wzburzenia.—Naturalnie, że pan tak myśli! Uważa pan, że zrobiłam coś złego.

Podniósł chudą rękę gestem zaprzeczenia.

— Nie, nie, mam nadzieje, że nie

— Ach! To znaczy, że pan tak myśli! Więc to dlatego obserwował mnie pan i myślał o mnie od chwili sprowadzenia się tutaj! Zapytałam pana, co pan o mnie myślał i mam na co zasłużyłam, okazawszy się na tyle zuchwałą i niemądrą, żeby panu zadać takie pytanie. Przejrzał mnie pan na wylot i zdecydował, że jestem poprostu głupia!

Bardzo zmartwiony, gdyż mówiła ze szczerem uniesieniem, dotknął delikatnie jej ramienia.

— Droga panno Ambler! — rzekł. — Czy zapomniała pani, od czego się zaczęła nasza rozmowa? Od tego, że przeprosiłem panią za to, że wogóle pozwoliłem sobie o niej myśleć!

Spojrzała na jego wychudłe palce, dotykające delikatnym, proszącym gestem jej przedramienia i nagle oczy jej napełniły się wstrzymywanemi dotąd łzami. Uśmiechnęła się doń przez ich szklistą osłonę.

— Nie musiał mnie pan za to przepraszać — odpowiedziała. — Myślałam tak samo dużo o panu, jak pan o mnie.

Zrobił jakby strwożoną minę

— Co? Nie — niechże pani...

Pochyliła się ku niemu.

— Nie jestem taka niemądra, jak pan myśli — rzekła. — Ale są rzeczy, wobec których jest się bezsilną!

Poczem, nie chcąc dopuścić do tego, aby drugie nieporozumienie nie popsuło końcowego wrażenia spotkania, zerwała się z krzesła i odeszła szybko do hotelu. Targały nią różnorodne i sprzeczne wzruszenia, napełniając jednocześnie radosnem drżeniem. Były one zupełnie szczere i bynajmniej nie powierzchowne, co jej przecież nie przeszkadzało delektować się poczuciem dramatycznego efektu. Wyjścia Claire za kulisy były zawsze pomyślane bez zarzutu.

(C. d. n.)

Program radjowy

na piątek 29 czerwca.

KATOWICE:

10.00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła parafjalnego w Nowym Bytomiu z okazji poświęcenia organów. Mszę łacińską „Ex missa ad honorem“ — wykona Towarzystwo śpiewacze „Harmonja“, przy organach prof. Feliks Nowowiejski.

12.00 — Sygnał czasu. kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

15.20 — Odczyt religijny — wygł. ks. dr. Jelito.

15.40 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“—wygł. p. Wł. Włosik. kierownik Wydziału ogrodnictwa śląskiej Izby rolniczej.

16.00 — Odczyt rolniczy z Warszawy.

16.30 — Transmisja z kościoła parafjalnego w Nowym Bytomiu — Recitalu organowego z udziałem prof. Feliksa Nowowiejskiego z Poznania oraz Towarzystwa śpiewaczego „Harmonja“.

18.45 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt p. t.: „Radjofonja dziś i jutro“ — wygł. dr. Karol Politowski.

19.35 — Odczyt p. t.: „Kultura Polska na tle cywilizacji zachodnio-europejskiej“ — wygł. p. A. Hłasko - Pawlicowa.

20.00 — Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy.

20.15 — Koncert wieczorny z Warszawy.

22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi prof. Stefan Tymieniecki.

Kącik humorystyczny.

FILOZOF.

Znany humorysta paryski. Alfons Allais, zamawia u garsona w kawiarni na bulwarze St. Michel kufel piwa.

— Ale, dodaje, proszę przynieść mi go na taras tej oto kawiarni naprzeciwko, po drugiej stronie ulicy.

Dobry napiwek. Garson spełnia chętnie zlecenie Allais.

Ale właściciel pierwszej kawiarni a zresztą i jego konkurent z przeciwka irytują się:

— Co to ma znaczyć?...

Na to Allais:

— Słuchajcie. Pan, drogi przyjacielu ma znakomite piwo, ale taras wystawiony na pełne słońce. Pan zaś, mówi Allais, zwracając się do drugiego, dysponuje ocienionym tarasem i kiepskim piwem. Złóżcie się razem na moje szczęście.

PORADZIŁA

Wdowa kazała na nagrobku męża wyryć te słowa:

„Strata moja tak jest wielka, że nie zniosę jej“.

Po pewnym jednak czasie zapragnęła powtórnie wyjść zamąż, kazała tedy kamieniarzowi zrobić zmianę w napisie.

— To bagatelka, proszę pani, dodamy na końcu tylko jedno słowo „sama“.

Kupno i sprzedaż.

Plac przy ul. Wroniej w Zawierciu, 61 prętów kw. sprzedam. Wiadomość Bronisław Kopeć w Kromołowie 633

Kupię wózek dziecinny używany. Zofja Kanecka Sosnowiec, Piekarska 6 3662

Okazja. Samochody osobowe używane i nowa cztero osobowa Praga bardzo korzystnie do oddania. Kühnel Katowice Marsz. Pils. 7. 3644

Karuzel nowa okazyjnie do sprzedania. Dekinder, Piaski Sosnowiec, Focha 11. 3658

Rowery i akcesorja na dogodnych warunkach, poleca „Ster“ w Sosnowcu Piłsudskiego Nr. 14, tel. 8-28 305-6

Do sprzedania sklep bardzo tanio z powodu wyjazdu z towarem lub bez w halach „Rozwoju“. Sosnowiec, wiadomość w sklepie nr. 42. 3669

W Dąbrowie Gorniczej sprzedamy posesję 3-go Maja róg Krótkiej obok klubu całość lub częściowo. Wiadomość 3 Maja 19, Józef Dudalski. 3688

Harmonje stolikowe, ręczne, chromatyczne, gitary, mandoliny. Najtaniej, Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 3676

W Dąbrowie Górniczej do sprzedania, bez pośredników, nieruchomość w centrum miasta. Wiadomość: filja Kurjera, Dąbrowa, Sobieskiego 8 3677

Posady i prace.

Potrzebny chłopiec do restauracji do obsługi gości obznajmiony z praktyką kielnerską. Sosnowiec, Piłsudskiego 38. 3653-2

Koldrzarki potrzebne zgłaszać się Wawel 1-go Maja 21. 3670

Fryzjerka manicurzystka potrzebna zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 45 Wł. Pruszyński 3671

Lokale.

Oddam pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Sosnowiec Piłsudskiego 70, sklep polski. 3645

Różne.

Uprasza się łaskawie zgłosić swoje adresy do administracji pod „Zajście w ogródku“, świadków zajścia, jakie spotkało ze strony służącego panią z dzieckiem w ogródku kościelnym w Sosnowcu, 27 czerwca. 3668

Nauka i wychowanie.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów. 3565-14

Szkoła pisania na maszynach Biuro Prób Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego Nr. 29, Tel. 3-47. 3551-5

Dzieci potrzebujące pomocy przez wakacje uczymy na dogodnych warunkac. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Hławskiego 3 go Maja. 3658

Zgubione dokumenty.

Jelonek Wojciech zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 3632-2

Berek Wajcman zgubił dowód osobisty i patent. 3642-2

Józef Będkowski zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Pińczyce. 3636-3

Dnia 31 maja 28 r. Abram Felzensztajn zgubił patent IV kategorji na sprzedaż obuwia, wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie. 3654-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 .
W tekście, w kronice	60 .
Za tekstem	25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.